

DZIENNIK ŚLĄSKI

Przez lud — dla ludu.

»Dziennik Śląski« kosztuje na pocztę, u agenta lub kolarza kwartalnie 10.35 mk., z odnośnieniem do domu 11.25 marek. Na miesiąc 3.45 mk., z odnośnieniem do domu 3.75 mk.

Telefon nr. 140.

Redakcja i ekspedycja znajdują się w Katowicach przy ulicy Poniecnej 11. — Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 75 fen. od wiersza 8-linowy. — Reklamy 2.25 m. za wiersz pięcioliniowy.

Nr. 1

Bytom G.-Ś., sobota dnia 1-go stycznia 1921

Rok XXIV

Z Górnego Śląska.

Rada ambasadorów przeszła nad odpowiedzią niemiecką do porządku dziennego.

Paryż, 30 grudnia. Przewodniczącemu niemieckiej delegacji pokojowej doręczono notę z dnia 27-go grudnia, mniej więcej następującej treści: Radę ambasadorów powiadomiono, że rząd niemiecki odrzucił propozycje mocarstw sojuszników, dotyczące formy przeprowadzenia głosowania ludowego na Górnym Śląsku. Wobec tego zniewolone są mocarstwa sojusznice zastosować artykuł 88 traktatu pokojowego. Dążąc do zapewnienia spokoju koniecznego w okresie głosowania ludowego, ma Rada ambasadorów obowiązek upoważnienia Międzysojuszniczą Komisję na G. Śląsku do wydania takich przepisów wykonawczych, które najskuteczniej zapewniają spokój publiczny. Dalej postanowiła Rada ambasadorów przeprowadzić głosowanie emigrantów dopiero po odbyciu głosowania mieszkańców G. Śląska. Terminy i warunki głosowania ustanowi Międzysojusznicza Komisja, mająca wszelkie upoważnienie do bezpośredniego uregulowania z rządem niemieckim sprawy przewozu uprawnionych do głosowania emigrantów.

Na plebiscyt górnośląski.

Warszawa, 30 grudnia. (PAT.) »Przegląd Wieczorny« donosi: Komitet Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzeczpospolitą Polską wydał odezwę nawołującą do składania ofiar w noc sylwestrową w postaci dobrowolnego podatku, nałożonego w pewnym stosunku do wydanej przez każdego sumy.

Delegacja robotników do generała Leronda.

Katowice, 31 grudnia. (Tel. wł.) Przywódcy wszystkich organizacji robotniczych zebraли się tu wczoraj na wspólną konferencję w celu omówienia nieznanych stosunków bezpieczeństwa, jakie obecnie na G. Śląsku panują. Konferencja postanowiła wysłać do generała Leronda delegację, składającą się z 5 delegatów organizacji zawodowych, która ma przedłożyć Międzysojuszniczej Komisji swoje życzenia i żądania. Zjednoczenie Zawodowe Polskie bierze udział w tej akcji i wysyła jednego delegata.

Trzykrotne morderstwo w Radzionkowie.

Radzionków, 31. grudnia. (Tel. wł.) Wczoraj pod wieczór około godziny 5-ej 12 do 15 bandytów napadło dom starosty górniczego Wojtacha w Starym Radzionkowie. Wojtacha zamordowano, jego sekretarza pobito tak okropnie, że w kilka godzin po wypadku zmarł. Córkę Wojtacha zastrzelono a ostatecznie stróża sponiewierano. Żonę sekretarza udało się wymknąć z rąk zbrodniarzy. Około godziny 9-ej ta sama banda morderców napadła na mieszkanie urzędnika kolejowego Menge'go. Szczegóły napadu nie są dotąd znane.

Z Polski.

Stambuliński w Warszawie.

Warszawa, 31 grudnia (PAT.) Wczoraj wieczorem na zaproszenie bułgarskiego prezydenta ministrów Stambulińskiego odbyła się w hotelu »Bristol« konferencja z przedstawicielami prasy warszawskiej. Następnie prezydent ministrów Witos podejmował w »Hotelu Europejskim« obiadem bułgarskiego gościa. W przyjęciu brali udział: marszałek sejmu, ministrowie, przedstawiciele miasta, wojskowości i prasy. Pod koniec obiadu przemówił prezydent ministrów Witos, na co odpowiedział Stambuliński. Dziś premier bułgarski będzie przyjęty przez naczelnika państwa.

Podpisanie pokoju w pierwszym tygodniu stycznia 1921 r.

Londyn, 30 grudnia. »Times« donoszą, że podpisanie traktatu pokojowego polsko-rosyjskiego nastąpi w pierwszym tygodniu stycznia 1921 roku.

Pomoc Francji dla Polski.

Paryż, 30 grudnia. Na posiedzeniu Izby deputowanych w dniu 27. b. m. poseł Barthou zwrócił się

do ministra wojny z zapytaniem, czy Francja przysłałaby w razie potrzeby z pomocą Polsce. Minister wojny dał następującą odpowiedź: Polska już raz bohaterstwem swoim zapewniła pokój w Europie. Wówczas nie szczędziliśmy jej naszej pomocy. W razie gdyby Polska powtórnie zwróciła się do nas o pomoc, znajdziemy się przy jej boku. — Oświadczenie to spotkało się żywym uznaniem ze strony Izby.

Polska otrzyma od Niemców 1080 lokomotyw i 113 tysięcy wagonów.

Berlin, 30 grudnia. Zakończono tu układy polsko-niemieckie w sprawie parku kolejowego, należącego się Polsce od Niemców. Według ostatecznego rozrachunku, Polska ma otrzymać od Niemiec 1080 lokomotyw i 113 tysięcy wagonów kolejowych.

Z zagranicy.

Koalicja grozi okupacją Zagłębia nad Ruhra i wkroczeniem do Bawarii.

Berlin, 30 grudnia. W kołach berlińskiej komisji koalicyjnej utrzymuje się, że Koalicja nosi się z zamiarem obsadzenia Zagłębia nad Ruhra oraz wkroczenia do Bawarii, o ileby Niemcy nie rozbroili do 30. stycznia wszystkich swych organizacji samoobronny. O przedłużeniu terminu rozbrojenia nie może być mowy.

Niemcy chcą zapłacić tylko 100 miliardów.

Berlin, 30 grudnia. Korespondent »Berliner Tagblattu« donosi z Brukseli, że z ogólnej sumy 265 miliardów marek w złocie, wyrażającej wysokość strat sprzymierzonych w wojnie światowej, Niemcy będą mogły zapłacić tylko 100 miliardów marek.

Rozbrojenie Niemiec — komedia.

Szczecin, 30. grudnia. Policja kryminalna w Koszalinie (Köslin) skonfiskowała materiały lotnicze wartości kilku milionów marek. W stodole pozasłużbowego majora Fuchsa wykryto wielką ilość skrzyń, zawierające motory do latawców, aparaty fotograficzne do zdjęć z latawców itd. Niemieckie dzienniki twierdzą, że rozchodzi się o ukryty materiał wojenny.

Zaprowadzenie 10-godzinnego dnia pracy.

Essen, 30. grudnia. Wydział zakładowy wielkiego gwarectwa kopalnianego Neumühl pod Hamburgem zaprowadził od wczoraj wieczora 10-godzinny dzień pracy. Wśród załogi panuje wielkie oburzenie.

Arcyksięże Wilhelm królem Ukrainy.

Tarnopol, 30. grudnia. Urząd spraw zagranicznych rządu Petlury otrzymał wiadomość, że generałny wydział ukraińskiej armii postanowił obwołać królem Ukrainy arcyksięcia Wilhelma, syna arcyksięcia Stefana.

Bolszewickie oddziały wkroczyły do Łotwy.

Ryga, 30. grudnia. Kilka bolszewickich oddziałów przekroczyło granicę łotewską. Przyszło do starcia z łotewskimi siłami zbrojnymi. W Rydze obawiają się nowych napadów bolszewickich sił, które obliczają na 60 tysięcy ludzi.

Generał Caviglia zajął Rijekę.

Rzym, 30 grudnia. Według doniesienia agencji Havasa, generał Caviglia wkroczył do Rjeki, zajmując poprzednio port rjecki. Po obu stronach mieli być ranni. Przeważna większość mieszkańców zachowała zupełny spokój. »Idea Nazionale« podaje, że straty wojsk regularnych obliczają na 800 zabitych. Liczba rannych jest tak wielka, że musiano ich wywozić w wagonach kolejowych. Także ludność cywilna i kobiety brały udział w obronie Rjeki. — Dzienniki medyolańskie potwierdzają wiadomości o zajęciu Rjeki przez generała Caviglia'ego. Stacja marynarska, dworzec i tam Marya Walerya znajdują się w rękach wojsk rządowych. Oddziały d'Annunzia stawiały ostatni opór pomiędzy górą Calvaria a wspomnianą tamą Marya Walerya.

NOWY ROK.

Oto stajemy na progu Nowego Roku. Na pozór nic w tem nie ma nadzwyczajnego. Chwila taka nieodmiennie co rok się powtarza.

A jednakże nie ma zapewne człowieka, któryby choć na chwilę nie pomyślał o tem, że oto w niezgłębionem morzu czasu zatonała znowu jedna mała kropelka, zwana rokiem.

Zaiste, cóż znaczy rok jeden wobec wieczności? A jednakże w życiu poszczególnego człowieka jest to znaczny przeciąg czasu, w którym zdziałać można wiele dobrego i wiele zdobyć zasług, mogących kiedyś zaaważyć na szali, gdy przed Sądem Najwyższym składać będziemy rachunek z życia i talentów, od Boga odebranych.

I w życiu narodów przeciąg jednego roku znaczy bardzo wiele. Każdy gospodarz, czy kupiec; każdy przedsiębiorca, czy głowa rodziny zapisuje zwykle skrupulatnie swe dochody i rozchody a raz do roku i to właśnie około N. Roku czyni obrachunek ogólny, aby przekonać się, jak stoją jego interesy, czy też dorabia się, czy traci.

Tak też i naród powinien w tym czasie rozejrzeć się w swoich interesach. Naród, to przecież także jest jako interes czy przedsiębiorstwo w onem wielkim zbiorowisku, które pracuje i walczy o posiadanie tej ziemi; naród, to jak jedna rodzina w onej wielkiej gromadzie, zwanej ludzkością.

Gdy tedy rozejrzemy się w bilansie naszego narodu za rok ubiegły, będziemy musieli stwierdzić z radością w sercu, że jednakże zyski przewyższają straty, że — się dorabiamy.

Oto Ojczyzna nasza coraz większego nabiera w świecie znaczenia i coraz większej powagi, a przyczyniło się do tego odparcie od bram Polski wroga zającego nie tylko Polski, ale i całej Europy. Raz jeszcze Polska jako pies wierny a czujny położyła się na progu Europy ze słowami: dotąd, a nie dalej!

A na wewnątrz Polska umacnia się i porządkuje. Nie było w roku ubiegłym ani rewolucji i buntów, ani strejków poważnych ani przesileni groźnych. Ot, łaska Boga i Najsw. Panny jest nad Ojczyzną naszą i to jest zysk największy. Pod taką będąc opieką przemożną, umnie możemy patrzeć w przyszłość.

A właśnie przy zmianie roku, choć z lękiem i niepokojem, jednakże każdy radby przebieć wzrokiem tę zasłonę, jaką Bóg zakrył przyszłość przed oczyma naszymi. Ale zasłona jest gęsta i niczego przez nią dojrzyć nie można; zaledwie coś nie coś tam przebliskuje.

Tak n. p. odsłonił Bóg rąbek zasłony dla oczu nas Górnoszlązaków, ukazując nam zmiannę losów naszych w niedalekiej już przyszłości.

Roku nowy, Roku nowy,
Co nam niesiesz w darze?

Hej, dar to niemały! Dar zacny i drogocenny ma dla nas w zanadrzu Rok Nowy.

Darem tym to wolność!

Czy Wy zdajecie sobie sprawę, co znaczy to małeńkie słowo: wolność?

Hej, nie nawykły grzbiety nasze do tej wolności. Przez kilka set lat nawet myśli nasze skrupowane były niewolą, to i nie wiemy już, jak wygląda wolność prawdziwa i co ona daje....

Oj, daje ona oddech lekki i swobodny, daje polot myślom, daje oczom kierunek wzwyż, do Boga, do Najwyższego dobra, daje »ciałom wszystkim chleba, a duszom myśli z nieba«.

I taką to wolność my w tym roku nadchodzącym uzyskać możemy i uzyskamy, jeżeli — sami tego zechcemy. Rozstrzygnie o tem nasza wola i nasz czyn!

W tej myśli zasyłamy wszystkim Czytelnikom i Przyjaciółom naszym życzenia Noworoczne: zdrowia, szczęścia, łaski Bożej, dobrobytu, woli pocziwej i czynu prawego!

Redakcja.

Wiadomości polityczne.

Polska. (Dąbski odpięra podstępny dyplomatyczny atak sowietów.) Przewodniczący polskiej delegacji pokojowej Dąbski złożył przewodniczącemu u delegacji sowieckiej następującą notę: W odpowiedzi na notę Pańską z dnia 16-go grudnia z polecenia mojego rządu mam zaszczyt zakomunikować Panu, co następuje:

Rząd polski uważa, że siły zbrojne, znajdujące się w rozporządzeniu naczelnego dowództwa wojsk polskich w rejonie, dzielącym tereny, zajęte przez gen. Żeligowskiego od terytorium rosyjskiej socjalistycznej federacyjnej republiki rad, są wystarczające, aby stawić skuteczny opór każdemu, kto by ewentualnie chciał na tereny przez nie zajmowane wtargnąć. Wobec tego rząd polski uważa, że płacone są całkowicie wszelkie obawy, jakie w tej sprawie były wyrażone w notce Pańskiej. Ponadto podkreślić muszę, że wiadomości, podane przez Pana, Panie przewodniczący, w wyżej wspomnianej notce, nie są zgodne z wiadomościami, podanymi w tej sprawie przez rząd polski. Według informacji bowiem, jakimi władze polskie rozporządzają, nie tylko w armii gen. Żeligowskiego nie mają miejsca żadne skupienia żołnierzy i ochotników byłych oddziałów Bałachowicza i innych, ale przeciwnie, generał Żeligowski rozpoczął demobilizację sił zbrojnych, znajdujących się pod jego rozkazami, w myśl wskazań, ustalonych w tej mierze przez komisję Ligi Narodów. Proszę przyjąć, Panie przewodniczący, wyraz prawdziwego szacunku i poważania. Podpisano: Dąbski.

— (Rokowania polsko-niemieckie). Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: Dnia 22. listopada b. r. wznowione zostały rokowania polsko-niemieckie w sprawie umowy, jaka ma być zawarta pomiędzy dwoma częściami państwa niemieckiego, rozdzielonymi przez ziemię przynależną Polsce. Z wyłączeniem warunków natury ogólnie politycznej osiągnięto nieomal że zupełne porozumienie. O ile w dziedzinie technicznej porozumienie niemal zupełne osiągnięte zostało, o tyle w dziedzinie ogólnych warunków politycznych zachodzą pomiędzy delegacją polską a niemiecką dość poważne różnice. Nie należy jednak wątpić, że przy dobrej woli stron obu i tutaj da się ustalić jednolity pogląd i że umowa w niedługim czasie podpisana zostanie.

— (Rocznica powstania wielkopolskiego). W dniu 27-go grudnia święcił Poznań uroczystość drugiej rocznicy powstania poznańskiego, zakończonego wypędzeniem Niemców ze stolicy Wielkopolski. Uroczystość poprzedził w niedzielę wieczorem capstrzyk wojskowy z pochodniami. Od rana miasto stało w powodzi sztandarów o barwach narodowych. O godzinie 8 rano odbyły się we wszystkich kościołach uroczyste nabożeństwa połączone z okolicznościami kazańiami.

O godzinie 4-tej po południu na Starym Rynku przed ratuszem nastąpiła właściwa uroczystość. Rozpoczęły ją śpiewy zespołów chóralskich i odegranie przez orkiestrę wojskową hymnu narodowego. Punktualnie o godz. 4.40, to jest w chwili, kiedy przed dwoma laty panowanie w mieście przeszło z rąk niemieckich w ręce polskie, z cytadeli poznańskiej odezwały się strzały armatnie. W tej chwili w całym mieście nastąpiła trzuminutowa przerwa w ruchu ulicznym. Wieczorem w teatrach miejskich odbyły się uroczyste przedstawienia. W południe poszczególne organizacje

składały wieńce na grobach poległych uczestników powstania wielkopolskiego.

Niemcy. (Monarchiści w Saksonii.) Berliński „Achtuhrabendblatt“ zapewnia, iż w najbliższym czasie utworzy się w Saksonii stronnictwo monarchistyczne w przeciwieństwie do monarchistów bawarskich. Partya ta będzie dążyła nie tylko do wznowienia ustroju monarchistycznego w Saksonii, lecz również do powołania na tron dynastji saskiej. Założyciele stronnictwa rozporządzają znacznymi środkami pieniężnymi.

— („Orgesch“ jest organizacją wojskową). Rząd niemiecki w nocy do generała Noletta zapewnia, że organizacja „Orgesch“ nie ma charakteru wojskowego. Twierdzeniu temu kłam zadaje „Rheinische Zeitung“, podając listę organów wojskowych tej organizacji. Posiada ona biuro wojskowe, złożone z dawnych oficerów cesarskich, oraz gwardję akademicką, mającą na celu przewożenie broni do tajnych składów organizacji. Dziennik socjalistyczny ogłasza tajny okólnik, datowany z dnia 5 października 1920, który domaga się pracy nad obaleniem rządu obecnego, oraz powołuje się na mowę znanego pangermanisty v. Oldenburg-Sanerschau, który stwierdził publicznie, że „za organizacją „Escherisch“ stoi 200 tysięcy ludzi, wobec których Koalicja jest bezsilna“.

— (Granica niemiecko-duńska). Duńskie ministerstwo spraw zagranicznych donosi, że nowa granica niemiecko-duńska, ustalona przez komisję rozgraniczenia, obowiązująca będzie od dnia 1-go stycznia 1921 roku, od godziny 9 zrana, zgodnie z uchwałą komisji.

— (Sprostowanie kłamstw niemieckich). Prasa niemiecka ogłasza rzekomo za warszawskim „Narodem“ wywody polskiego ministra skarbu Steczkowskiego wobec przedstawicieli prasy polskiej w sprawie długów państwa polskiego. Według tej wiadomości minister Steczkowski miał powiedzieć że na głowę wypada długów państwowych we Francji 573 franki, w Niemczech 3346 marek, w Anglii 169 funtów szterlingów a w Polsce 11.600 marek oczywiście polskich, czego prasa niemiecka nie zaznacza, pragnąc utrzymać czytelników w mniemaniu, że chodzi o marki niemieckie. Tymczasem minister Steczkowski w referacie swym przedstawił te dług, obliczone na dolary amerykańskie, które ulegają najmniej wahaniom giełdowym. Otóż p. Steczkowski powiedział, że wypada na osobę długów państwowych we Francji 225 dolarów, w Niemczech 888 dolarów, w Anglii 671 dolarów a w Polsce 22 dolary.

Czechy. (Sąd zażąda wydania posłów komunistycznych). Wiedeńska „Presscentrale“ donosi z Pragi: Podczas rewizji domowej u znanego przywódcy komunistycznego Haudli, znaleziono obfity materiał obciążający. Przesłuchiwanie aresztowanych komunistów, których liczba doszła do 1100 osób, trwają w przyspieszonym tempie. Jak słyhać, sąd zażąda od wydziału wydania tych posłów komunistycznych, którzy skompromitowali się podczas ostatnich zaburzeń.

— (Próby utworzenia gabinetu parlamentarnego). Przywódcy czeskich partji wypracowali plan utworzenia rządu parlamentarnego. Jak słyhać, obecny prezydent ministrów Cerny objąłby w nowym ministerstwie portfel spraw wewnętrznych, a minister obrony krajowej Hussarek pozostałby na swoim stanowisku. Wszystkie inne teki otrzymaliby parlamentarzyści. Mimo to nawet w tak wysoce parlamen-

tarnym gabinecie dwie najważniejsze teki pozostałyby w rękach urzędników. W każdym razie wszystkie te zmiany dowodzą, iż się Czechom leje porządek za kolnierz.

Rosya. (Kwiatki z raju bolszewickiego.) Podajemy poniżej trzy charakterystyczne wiadomości, zamieszczone w formie telegramów przez prasę paryską, a odtwarzających w jaskrawych barwach rozkosze raju bolszewickiego. Pierwsza wiadomość pochodzi z Helsingforsu, a informuje o głodzie, panującym w Rosji. Brak żywności w obszarze Nowogrodu jest taki, iż mieszkańcy mogą wydzielć tylko pół funta chleba tygodniowo na osobę. Ludność, a przedewszystkiem robotnicy, gniją na południe w nadziei znalezienia tam żywności.

Z Rygi donoszą: Uchodźcy lotewscy, przybywający z Moskwy, mówią, iż więźniów moskiewskich są przepełnione aresztowanymi. Przeszło sto tysięcy osób znajduje się tam w areszcie, co stanowi dziesiątą część całej ludności tego miasta.

Ostatecznie według najnowszych wiadomości z Krymu, czerezwyczajki sowieckie dokonują licznych morderstw na ludności Krymu a zwłaszcza na Niemcach kolonistach, którzy udzielali pomocy armii Wrangla. Jeżeli stwierdzono, że syn służył w wojsku Wrangla, bywa stracony ojciec a reszta rodziny skazana na wygnanie na Syberyę. Majątek zaś tych skazańców staje się własnością sowieków.

— (Chłopi podolscy odmawiają sowiekom złota.) Donoszą z Tarnopola: W ostatnich dniach odbył się w Płoskirowie powiatowy zjazd włościański, zwołany przez bolszewików. Na zjeździe tym przewodniczący tamtejszego soietu zaapelował do włościan, ażeby składali złoto, którem mają być spłacone polskie żądania do Rosji. Włościanie odmówili jednakowoż wypełnienia tego żądania.

— (Cziczeryn protestuje.) Z Moskwy donoszą: Komisarz ludowy spraw zagranicznych Cziczeryn zwrócił się do francuskiego, angielskiego i włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych z notą, w której Rosya sowiecka protestuje przeciw temu, iż rządy Koalicji pozwalają na sprzedaż rosyjskich okrętów handlowych przez zwolenników Wrangla. Rosyjski rząd sowiecki żąda natychmiastowego przedsięwzięcia kroków celem zapobieżenia zaprzepaszczeniu rosyjskiego mienia ludowego oraz domaga się zwrotu tych okrętów Rosji sowieckiej.

Francya. (Francya nie odstąpi od wykonania traktatu wersalskiego.) Prezydent ministrów Leygues, odpowiadając w Izbie deputowanych na interpelację w sprawie okoliczności, które spowodowały ustąpienie ministra wojny Lefevre'a, oświadczył, że projekt 18-miesięcznej służby wojskowej, uchwalony przez Radę obrony państwa, daje wszelkie gwarancje, których kraj ma prawo się domagać. „Jakkolwiek Niemcy — mówił prezydent — opierają się wykonaniu traktatu wersalskiego, to posiadamy sposoby do zmuszenia ich siłą, o ile okazałaby się tego potrzeba, gdyż obecnie nie jesteśmy już zagrożeni tak, jak w roku 1914 przez atak przeważających sił. Jesteśmy w posiadaniu przyczółków mostowych na lewym brzegu Renu, które opuścimy za lat 15, jeżeli traktat będzie wykonany, w przeciwnym razie pozostaniemy tam dalej.“ Prezydent oświadczył, że obawy Lefevre'a oparte są na domysłach, wolny zaś kraj, jakim jest Francya, musi opierać politykę swą na rzeczywistości.

MARYA RODZIEWICZÓWNA

NA WYŻYDACH.

POWIEŚĆ

—o—

(Ciąg dalszy).

Kierowali się wszyscy jednakże w stronę kantoru, który się w tej chwili oświeślał. Bryka, którą wożono towary, stała przed gankiem, a na pół drogi znalazł się Skin i powitał z uszanowaniem właścicieli.

— Cóż, dużo tam tych dzieci? — spytał Fust.

— Troje i stara babka.

— Jak to? a ktoś panu kazał zabierać babkę? — spytał ostro Rudolf.

— Musiałem, bo dzieci bez niej jechać nie chciały...

— Dawno umarła ich matka? — spytał cicho Fust.

— Temu trzy tygodnie.

— A on... Kryszpin?

— Już trzy lata minęły.

Fust odetchnął znowu i kroku przyspieszył.

Weszli na ganek, Rudolf otworzył drzwi do swego oszklonego sanktuarium i ustąpił z drogi ojczymowi.

Kantor był oświetlony. Baryera, o którą się opierały pulpity pisarzy i budka dyrektora, dzieliła go na dwie części. W głębi była kasa. W szerszym obrebie, przeznaczonym dla interesentów, pod wiszącą olbrzymią lampą, stała teraz grupa czworga ludzi, na których spoczęły oczy wchodzących i patrzyły z ulicy przez okna tłumy zbiegających się fabrykantów.

Pośrodku stała stara, srebrnowłosa kobieta w czarnym czepku i wytartej chustce, pokrywającej zrudziałą czarną suknię.

Ręce białe i przezroczyste trzymała na dwóch złotych głowach: chłopaka czternastoletniego i dziewczynki dwunastoletniej. Chłopiec był ubrany w zbyt ob-

szerne palto, a w ręku trzymał wytartą czapczynę z jakimś znakiem; dziewczynka w krótkiej, żałobnej sukieneczynie, patrzyła smutnie, zmęczonemi, czarnemi oczyma.

Obok babki stał chłopak najstarszy. Nie dziecko to już, ale wyrostek, tak wybujały i chudy, że wyglądał na lat osiemnaście. Widać na nim było wielkie wycieńczenie fizyczne, a wielką siłę moralną. Trzymał się prosto, głowę niósł wysoko, patrzył bystro i rozumnie. Ubrany był w kożuszek wytarty i dziurawe buty, czapkę trzymał pod pachą, a ręce grzał w rękawach.

Lampa oświeślała wyraźnie, brutalnie, ich wszystkich zmęczenie i troskę, ich łachmany i ich głowy jednostajnie złoto-płowe, wśród których czerniał żałobny czepiec babki.

A ona to dwoje najmłodszych wciąż ogarniała rękoma i patrzyła żalosnemi oczyma na tych troje obcych ludzi, którzy mieli zdecydować o losie jej piskląt bez gniazda.

Milczenie trwało długą chwilę, aż je Fust przerwał:

— Dlaczego mnie pani nie uwiadomiła o chorobie mojej siostry?

— Nie miałam czasu. Chorowała tylko tydzień — odparła smutno staruszka.

— Dzieci już mogą pracować.

— Ja już od trzech lat na chleb zarabiam — odparł starszy chłopak.

Głos jego przypomniawszy Fustowi siostrę tak żywo, że aż się poruszył.

— Tyś najstarszy. Ileż ci lat?

— Siedemnaście.

— Jakże ci na imię?

— Dyzma.

— A młodszemu ile lat?

— Jedenaście — odpowiedziała babka. — I on także może być użytecznym. Uczyli się. Najstarszy skoń-

czył cztery klasy, Franka zabraliśmy ze szkoły po śmierci ojca, Elżunia od roku chodziła na pensję.

Stary Fust oparł się o pulpit i przyglądał się działwie. Dyzma miał oczy jego Anusi, Franek jego własny przypomniawszy obraz, Elżunia miała matczyne warokocz. Wszystko odbiło się w jego pamięci: dawne, dobre czasy i młodość. Smutnie się zadumał i przestał się odzywać. Nastąpiło przykre, sztywne milczenie.

Przerwał je Rudolf, zwracając się do Skina:

— W starym młynie kazałem przygotować dla nich mieszkanie. Tam ich pan zaprowadź, wieczernę dostaną z naszej kuchni. Jutro starszego weźmiemy do pisanja, młodszego do szpulowania.

Skin się poruszył. Rozporządzenie to wstrząsnęło go. Spojrzał na starego Fustę, ale ten w myślach zatopiony przyglądał się dzieciom i nic nie słyszał.

Babka pobladła też na sekundę, ale wnet spuściła głowę zrezygnowana. Była jak rozbitek, który do końca sił walczył z falą, aż się złemu losowi poddaje, nie mając sił dłużej walczyć i płynąć i wyglądać ratunku. Po chwili podniosła oczy i Dyzmę. Stał prosty, spokojny i wzrokiem ją pocieszał. Potem spojrzał bystro na Rudolfa i rzekł:

— Proszę mi nie kazać pisać, ale przeznaczyć do machin. Znam się z tem, bo byłem przy maszynach u pana Schulza aż do Wielkiejnocy.

— Czemuż pisać nie chcesz? To miejsce lepiej płatne i stosowniejsze dla ciebie.

— Nie chcę, bom do tego się nie zdał i będę źle robił. A ja chcę robić dobrze.

— Bardzo chwalebny zamiar. Zostaniesz tedy przy maszynach na własne żądanie. A ten mały może też ma inne powołanie? Słyszysz, mały?

Franek podniósł na mówiącego błękitne, jak niebo, oczy i z cicha odrzekł:

— Ja będę jak Dyzma zawsze dobrze robił panu. (Ciąg dalszy nastąpi).

Zastosowanie powietrza zgęszczonego w kopalniach Gór. Śląska.

Zapotrzebowanie roczne materiałów wybuchowych w górnictwie niemieckim wynosiło przed wojną ok. 40 milionów kg. Z powodu zarządzeń wojennych i trudności w dowozie saletry chilijskiej, której przed wojną sprowadzano rocznie 700 000 ton, wyłoniła się konieczność, w miejsce dotychczasowych środków wybuchowych dostarczyć górnictwu odpowiednie inne materiały wybuchowe. Wśród różnych surogatów materiałów wybuchowych stoi rozsadzanie zgęszczonym powietrzem na pierwszym miejscu. Procedura ta, zastosowana najprzód przez Lindego, kilka lat przed wojną podjęta znowu przez inżyniera Kowatscha a później przez towarzystwo powietrza wybuchowego udoskonalona polega na tem, że nabój, zawierający składniki węglkowe (mączkę trocinową), sadze, zanurza się w powietrzu płynnym i w dziurze wywierconej do wybuchu doprowadza. Zgęszczone powietrze wyrabia się w osobnych zakładach zgęszczania powietrza na kopalniach samych jako płyn stalowo-niebieski i dostarcza go się w osobnych naczyniach do kopalni. Nabój wyrabiany bywa także w własnych zakładach na kopalniach lub też w osobnych fabrykach. Na miejscu użycia skutecznia się potem napuszczanie naboju zgęszczonym powietrzem, i wtenczas dopiero powstaje detonacyjny materiał wybuchowy, gdyż nabój posiada wtenczas owe dwa składniki, które przy każdej materii wybuchowej konieczne są do przetworzenia w stan gazowy: węgiel i kwasoród. Do przygotowania detonacji koniecznym jest tak jak przy zwykłych materiałach wybuchowych zapalenie za pomocą lontu wzgl. elektrycznego zapalnika z kapsułką wybuchową lub bez takowej. Istotna różnica tego materiału wybuchowego z zgęszczonego powietrza wobec stałych materiałów wybuchowych polega więc na tem, że napelniony składnikami węglkowymi nabój krótko przed wystrzałem w dziurę wywierconą zanurza się w płynnym powietrzu, podczas gdy zwykłe materiały wybuchowe swą siłą wybuchową uzyskują już podczas fabrykacji w fabryce. Co do siły wybuchowej przewyższają materiały wybuchowe z zgęszczonego powietrza najmocniejszą siłą wybuchową stałych materiałów wybuchowych.

Z obwodów górniczych, w których praca strzelnicza z zgęszczonym powietrzem zastosowana została, wymienić trzeba przede wszystkim górnośląski obwód górniczy. Strzelanie zgęszczonym powietrzem rozpowszechniło się tamże podczas wojny na całym szereg kopalni. W roku 1917 z wydobytego ogółem węgla na Górnym Śląsku (43 mil. ton) wydobyto 28 % za pomocą zgęszczonego powietrza a 72 % za pomocą stałych materiałów wybuchowych. Obok dobrej zdolności uwidacznia się przy strzelaniu zgęszczonym powietrzem także większy odpad grubszego węgla. Koszt strzelania zgęszczonym powietrzem oznaczają kopalnie, na których ten sposób strzelania się stosowuje, jako znacznie mniejsze od użycia stałych materiałów wybuchowych.

Oprócz tych korzyści uwydatniło strzelanie zgęszczonym powietrzem także nowe problemy na polu zapobieżenia wypadkom nieszczęśliwym podczas strzelania. Celem wyjaśnienia i rozwiązania tych zagadnień, jakie wystąpiły w górnictwie górnośląskim, powołano do życia osobny wydział, który nosi nazwę „Oberschlesischer Sprengluftausschuss“. Należą do niego zastępcy urzędów górniczych, kierownik górnośląskiego obszaru doświadczeń, zastępcy właścicieli kopalni, urzędników i górników. Wydział ten rozpoczął już swą działalność i wynik swych prac będzie publikował przez prasę.

Nowe państwo.

O okręgu Kłajpedy wie się stosunkowo niewiele. Kraik ten zamieszkuje około 200 000 mieszkańców. Większość ludności mówi po niemiecku, choć w kościele kazania i obrządki odbywają się w języku litewskim. Przeważająca część ludności jest wyznania ewangelickiego.

Nacjonalistyczne dążenia Litwinów ograniczały się pierwotnie tylko do spraw kościelnych. Nie było mowy o dążeniach secesyjnych. Dopiero w czasie wojny rozpoczęła się tutaj t. zw. agitacja wielkolitewska, kierowana z Kowna. Przy zawieraniu traktatu wersalskiego objęła ta agitacja szersze warstwy. Przeciwno tym dążeniom separatystycznym wystąpił Związek litewski, do którego należeli przede wszystkim Litwini, chcący nadal pozostać przy Niemcach. Gdyby Związek ten głosował razem z Niemcami, w razie ewentualnego plebiscytu, Kłajpeda mogłaby przypaść Niemcom; usiłowania jednakże, by plebiscyt tu się odbył, nie zostały uwzględnione przez sprzymierzonych.

Dnia 15. lutego 1920 oddali Niemcy okręg Kłajpedy w administrację sprzymierzonym, a ci wydelegowali jako administratorów Francję. Francja nadała okręgowi Kłajpedy konstytucję, rządy sprawuje wybrany parlament. Na czele administracji stoi gubernator generał Odrzy, który reprezentuje okręg Kłajpedy na zewnątrz i jest naczelnikiem sił zbrojnych. Z jego ramienia stoi na czele zarządu cywilnego prefekt Petisn'e. Przy boku prefekta działa od 1. października r. z. dyrektorat krajowy, który składa się z 8 płatnych członków, między nimi znajduje się starszy burmistrz pozasłużbowy Altenberg, z głosem doradczym i Rada stanu. Rada stanu składa się z 20 członków, mających co najmniej lat 30 i zamieszkałych przynajmniej od roku w granicach okręgu. Członkowie Rady stanu, to przedstawiciele wielkiego przemysłu i związków zawodowych. Pod przewodnictwem francuskiego komisarza cywilnego prefekta Petisn'e obraduje Rada stanu we wszystkich ważniejszych sprawach administracyjnych i gospodarczych. Rada stanu ma także tylko głos doradczy. Zastępcą przewodniczącego jest przewodniczący Izby handlowej w Kłajpedzie J. Kraus, drugim radcą gospodarczy Schen, który jest przedstawicielem interesów Towarzystwa rolniczego w Kłajpedzie. Władza najwyższa, jak prawo wysiedlania, wydalania z granic i wreszcie cenzura spoczywa w rękach gubernatora.

W dalszym ciągu obowiązują ustawy niemieckie; tylko szkolnictwo o tyle zmieniono, że wprowadzono także i język litewski do szkół początkowych. Również w niższych urzędach pocztowych i telegraficznych, które mają ciągłą styczność z ludnością wiejską, zamianowano paru Litwinów. Zresztą administracja, sądownictwo, szkolnictwo, skarbowość i służba graniczna pozostały niezmienione. Okręgu Kłajpedy sirzega dwa bataliony strzelców alpejskich. One również sprawują służbę żandarmerii.

Główną wartością okręgu Kłajpedy stanowi ujście Niemna. Ujście to jest szczególnie ważne dla handlu drzewnego Litwy etnograficznej i Litwy polskiej a dalej także dla handlu lnem, którego bardzo poważne ilości produkuje Litwa.

Prasa niemiecka, przede wszystkim „Neue Preuss. Zeitung“, podaje dziwną plotkę, którą z obowiązku dziennikarskiego notujemy: Istnieje jakoby tajny układ między Litwą a Polską, który dzieli całą Litwę między te dwa państwa; północna część Litwy razem z Szawłami przypadłaby Litwie, resztę miałaby otrzymać Polska. Polska otrzymałaby również i okręg Kłajpedy, połączony z Polską nowym korytarzem wzdłuż wschodniej granicy Prus Królewskich. Wiadomość ta brzmi tak nieprawdopodobnie, że nawet prasa niemiecka zastrzega się co do jej prawdziwości.

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— Nowy Rok Pański 1921. Z kołędą noworoczną i szczerymi życzeniami staje dzisiaj redakcja „Katolika“ przed wami drodzy czytelnicy i współpracownicy. Stajemy z pogodnym obliczem i jasnym czołem wobec minionej chwili — roku 1920 — i spełnionych obowiązków. Kto, jak kto, ale „Katolik“ dotrzymał wierności chrześcijańskiemu hasłu, wrytemu na sztandarze swoim: za prawdę, wolność i prawo. Staraliśmy się nie zboczyć z drogi sprawiedliwości chrześcijańskiej i miłości bliźniego. Jako pismo niezależne mogliśmy swobodnie wypowiadać nasze zdanie o wszelkich sprawach, jedynie się kierując względem na dobro sprawy publicznej. Tak będziemy postępować i w przyszłości.

Obecne czasy mają to do siebie, że lubują się w radykalnych hasłach. Nie byliśmy nigdy ich zwolennikami głównie dla tego, bośmy doświadczyli, że wszelkie radykalizmy gorzej jak snopy słomy: błyskotliwie, ale — krótko.

W całej przeszłości naszej staraliśmy się, aby gazeta nasza była ogniskiem dla ojczyznej sprawy, płonącym wolno, lecz nieustannie, dającym ciepło ożywcze, potrzebne do wszelakiego rozwoju. Tem chcemy być i nadal.

I łatwiej nam to będzie, albowiem za łaską Bożą, zbliżamy się do owej chwili, w której prawdziwej znajemy swobody, tak koniecznej narodowi do rozwoju, jak woda rybce do życia. I cieszymy się, że będziemy mogli służyć społeczeństwu, gdy zbywszy się niewoli, zaczęnie całą pierśią żyć.

Kościół parafialny w Sławikowie w Raciborskiem.

Niezawodnie do najstarszych parafii powiatu raciborskiego zalicza się Sławików, położony tuż na samym pograniczu powiatu kozielskiego. Już w r. 1223 istniał tu kościół, który poświęcił ówczesny biskup wrocławski Wawrzyniec. Wówczas należała wieś do majątności hrabiego Wernera. W późniejszych czasach zmieniali się właściciele bardzo często, z których wymienić nam wypada 1360 r. Leutholda, 1415 r. Mroczy, 1423 do 1427 r. Czynka. Następnie był dziedzicem niejaki Stanisław Zygod; tenże sprzedał dobra swoje za 280 marek Mikołajowi Holemu, a kupno to zatwierdził 1451 roku książę Wacław raciborski. Roku 1530 przeszedł Sławików na własność Mikołaja Szeligi, od roku 1550 był dziedzicem Wraniński, 1582 do 1595 Maciej Nos z Grabowa, odtąd aż do roku 1625 hr. Oppersdorffowie. Ostatni sprzedali folwark Henrykowi Stolicowi z Gostomi, tenże zaś 1649 r. hr. Praszmi na Rybniku. Po kilkunastu dalszych zmianach dziedziców przeszedł Sławików 1795 roku na własność barona Eichendorffa, od którego kupił folwark 1831 r. przodek dzisiejszego właściciela, radca sądowy Ernest Eickstädt.

Dokument pochodzący z roku 1418 wspomina także o kościele parafialnym w Sławikowie i o proboszczu tamtejszym, ks. Dobku. Z notatek pochodzących z r. 1532 dowiadujemy się, że wówczas posiadał proboszcz sławikowski domek mieszkalny w niedalekim Raciborzu. Wynika zatem z tego, że wtenczas już znajdowała się parafia w uregulowanych stosunkach materyalnych. Kościół był drewniany i poświęcony czci św. Jerzego. Od r. 1647—1651 zawiadywał parafią sławikowską ks. Szymon Czech, lecz niewiadomo, czy był proboszczem, czy też tylko administratorem. W drugiej połowie wieku XVII. był tu proboszczem ks. Grzegorz Alojzy Wasił, pierwotnie kapłan w Ostrogu, następnie proboszcz

w Sławikowie i Łubowicach. Roku 1661 mianowany został kanonikiem przy kościele kolegiackim w Raciborzu. Mimo tego doniosłego stanowiska pozostał nadal w parafii i mieszkał w Łubowicach aż do śmierci swojej, która go zaskoczyła w lutym 1674 r.

Z stosunków wyżej przytoczonych wynika, że w czasie wojny trzydziestoletniej zmalała liczba wiernych tak parafii sławikowskiej jak i łubowskiej tak bardzo, że pracy w tych parafiach podołać mógł jeden duszpasterz. Roku 1688 zawiadował parafią ks. Jan Ignacy Siura, rodzony Raciborzanin, który 1684 r. otrzymał święcenia kapłańskie w Krakowie. Dla braku wiadomości z lat dawnych, nie jesteśmy w stanie podać nazwisk wszystkich księży, którzy w parafii pracowali. Prócz wyżej już podanych, sprawowali zarząd parafii od roku 1748 ks. Jan Kaczmarczyk, do śmierci swej dnia 13. lipca 1764 r., następnie ks. Jan Alojzy Imiela, zmarł 2. maja 1767 r., ks. Antoni Jauernik od r. 1793 do r. 1802, zatem do przeniesienia na probostwo w Starejwsi pod Raciborzem. Poza tem wymienić wypada nam nazwiska wybitniejszych kapłanów miejscowych; mianowicie był tu kapłanem 1791 r. ks. Ignacy Gitzler, krótko po roku 1807 ks. Franciszek Stroka a po roku 1850 ks. Emanuel Russek, zmarły niedawno temu dziekan w Rachowicach.

Stary kościół był zbyt szczupły i zaledwie dziesiątą część parafian mógł pomieścić. W roku 1828 został proboszczem ks. Krause, który dwa lata przedtem odprawił prymicye w tym samym kościele sławikowskim. Od samego objęcia parafii dążył ks. Krause do zbudowania nowej, obszerniejszej świątyni, w czem dopomagał mu patron kościoła. W uroczystość św. Jerzego, 23. kwietnia 1843 roku, dokonał ówczesny komisarz księstwo-biskupi ks. Franciszek Heide z Raciborza poświęcenia kamienia węgielnego. Konsekracja nowego kościoła odbyła się 5. października 1845 r. a dokonał jej ówczesny biskup-sufagan Daniel Latussek. Drewniany kościółek rozebrano i ustawiono 1851 roku w

Zaberkowie. W trzecią uroczystość Wielkanocną r. 1876 obchodził ks. dziekan Krause 50-letni jubileusz kapłaństwa. Do parafii należały wtenczas: Sławików, Błazjowice, Czerwieńce, Lasoki, Miejsce, Turze, Budziska, Ruda i Siedliska. W olbrzymiej tej parafii utworzono 1896 r. z ostatnich czterech wsi tak zwaną gminę kapliczną z siedzibą w Turzu, jednakże pierwotnie bez duszpasterza. Gdy kilka lat później wybudowano w Turzu obszerny kościół, odłączono cztery wsi te zupełnie od Sławikowa, tworząc z nich nową, odrębną parafię.

Prócz kościoła parafialnego w Sławikowie istnieje jeszcze kościółek filijny w Miejscu. Znajduje się tu od czasów niepamiętnych a o powstaniu jego brak zupełnie wiadomości. Pierwszą wzmiankę wiarygodną o istnieniu tamtejszego kościółka znajdujemy w dokumencie biskupa wrocławskiego Jana Rotha. Dokumentem tym, wystawionym 6. czerwca 1495 roku, zatwierdził biskup czynsze, jakie mieszkańcy Małego Sławikowa (Miejsca) oddawać mieli kościołowi miejscowemu. Z dnia 28. czerwca 1507 r. pochodzący dokument biskupa Jana V. reguluje porządek nabożeństw między kościołem farnym w Wielkim Sławikowie i jego filijną kaplicą w Małym Sławikowie. W dokumencie odnośnym znajduje się wzmianka, że już 1441 r. zaprowadził ówczesny biskup Konrad podobny porządek. Jeden dzwono kościoła zaopatrzony jest liczbą 1511.

Pierwotny kościół poświęcony był czci św. Katarzyny; był 17½ łokci długi, 12 łokci szeroki. Wnętrze zdobiły dwa ołtarze z tabernakulum i chrzcielnica. Do kościoła należał łan ziemi. Plebania zapadła się w drugiej połowie wieku XVI. Krótko przed rokiem 1761 spalił się kościół, co wynika z zapisu dziedzica Miejsca, rycerze Fryderyka Lautensaka, który przekazał na budowę nowego kościoła kwotę w wysokości 200 talarów. Dzisiejszy kościółek wznosi się pod wezwaniem świętej Trójcy.

Fr. G.

Ale i w tej nowej epoce nie zapomnimy, że co bądź się w świecie dzieje, stare zasady chrześcijańskie zawsze są najpewniejszym i jedynym drogowskazem dla ludzi i narodów.

Pisząc to, wiemy, że nasi czytelnicy dobrze nas rozumieją. Ta obopólna harmonia jaka, nas dotąd wiązała, niech będzie naszą noworoczną kołędą z jaką dzisiaj do domów waszych przychodzimy. Pozostańcie wiernymi waszym dotychczasowym przekonaniom, a nie mą potęgą, która raby nas zlamiała. Po stałości we wierze świętej rzymsko-katolickiej i wierności Ojczyźnie naszej Polsce, niech poznawają i odróżniają nas przeciwnicy.

A zatem w Imię Boże w ten Nowy Rok do nowej dalszej pracy dla dobra polskiego ludu na Górnym Śląsku i całego społeczeństwa ludzkiego.

Wszystkim Szan. Korespondentom dziękujemy szczerze za współpracę w roku starym i prosimy nie zapominać o nas w Roku Nowym.

Redakcja »Katolika«.

— **Przed plebiscytem na Śląsku.** Paryż. (East Express). Według wiadomości z kół dobrze poinformowanych, plebiscyt na Górnym Śląsku ma być znowu odroczony, z powodu różnicy poglądów w łonie samej komisji plebiscytowej w Opolu. Francja jest zwolenniczką głosowania jedynie mieszkanców Górnego Śląska, Anglia wypowiada się za głosowaniem emigrantów. Francja chciałaby, ażeby plebiscyt odbył się 15 lutego, co według poglądów Anglii jest niemożliwe z powodów technicznych. Prawdopodobnem jest, że komisja państw sprzymierzonych w Opolu nie dojdzie do zgody co do warunków plebiscytu i sprawa będzie odesłana do Paryża. Wtedy konferencya ambasadorów rozpocznie układy w tej sprawie.

— **Przeniesienie gmin górnośląskich do klasy C.** Rada państwa zatwierdziła ustawę o przeniesieniu gmin ponad 10 tys. mieszkańców do klasy wyższych poborów urzędniczych. Na górnośl. obszarze plebiscytowym zostały przeniesione do klasy C następujące gminy: w Bytomskim: Bismarkhuta, Świętochłowice, Lipiny, Miechowice, Łagiewniki, Bobrek, Szarlej; w Katowickim: Bogucice, Załęże, Dąb, Chorzów, Roździeń; w Zabrzańskim: Ruda, Biskupice, Bielszowice; w Tarnogórskim: Mikulczyce; w Rybnickim sam Rybnik.

— **Jak będą wyglądały karty głosowania?** Z miarodajnej strony dowiadujemy się, że Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa postanowiła wydać do plebiscytu takie karty głosowania: Karta będzie biała z nadrukiem polskiego lub niemieckiego orla i dopiskiem Polska — Polen; Deutschland — Niemcy. Naturalnie że karty z orłami polskimi będą nosiły napisy Polska — Polen, a karty z orłami niem. napisy Deutschland — Niemcy. Pierwotny projekt, by karty głosowania wydać w dwóch różnych kolorach, zarzucono, by uchronić głosujących od możliwego terroru, gdyż po kolorze karty możnaby łatwo domyśleć się, jak kto głosuje, czem znowu tajemność głosowania byłaby na szwank narażona.

— **Podrożenie kosztów sądowych.** Pruskie zgromadzenie narodowe (sejm) uchwaliło we wszystkich trzech czytaniach ustawę o trzykrotnem podroźeniu kosztów sądowych. Nowa ustawa będzie w razie obowiązywania tylko przez rok 1921, gdyż w tym roku zostanie również uchwaloną ustawa o nowej procedurze sądowej, przewidującej i regulującej także koszty sądów karnych i cywilnych. Ponadto uchwalono podwyżkę opłaty zapisanych arkuszy z 40 fen. na 2 mk. za każdą stronę, aktów zaś powielanych z 50 fen. na 6 marek.

— **Bacność robotnicy przed rajem niemieckim!** Czytelnicy nasi donoszą, że codziennie koleją z Wrocławia przez Kluczborek jadą całe masy powracających Polaków. Wracają właśnie do Polski nasi robotnicy wydaleny przez Niemców. Np. 17-go b. m. przejeżdżał transport przeszło 200 osób. Opowiadają oni smutne swoje dzieje, a mianowicie, że wydaleny ich z pracy, ponieważ musieli ustąpić oni miejsca nowo przybyłym Niemcom. »Idźcie sobie do waszej Polski! Bo my sami nie mamy co robić i jeść!« Tyle tylko usłyszeli nasi rodacy na odchodnym. Przy usunięciu od pracy nie wypełnili też Niemcy obiecanych warunków kontraktów, bo nie dali ani aprowizacji ani pieniędzy.

I takie masowe wydalenie Polaków praktykuje się w całych Niemczech. Tłumy naszych rodaków oczekują na paszporty we Wrocławiu. Ciężkiem jest ich położenie, bo w ogłodzonych Niemczech nawet za pieniądze nie mogą dostać coś do jedzenia. Zawsze gościnni dla Polaków Niemcy, przeznaczyli im na mieszkanie barak czyli budę bez podłogi, która w czasie wojny służyła dla koni, i tam spoczywają na swoich kuferkach i paczkach, po kostki w błocie. To też nic dziwnego, że codziennie wywożą z tamtąd 15—20 osób chorych do szpitala.

Uważamy za swój obowiązek, ogłosić to ku przestrodze rodaków, by się nie rwali do głodnego niemieckiego raju. Kto nie wierzy, niech się uda do Wrocławia.

Bytom. (Związek Pracowników Umysłowych Z. Z. P.). Po przerwie kilkumiesięcznej uwarunkowanej pracy wewnątrz-organizacyjnej, związek zamierza znów działanie swe skierować na zewnątrz. Wielki rozwój Związku w tak krótkim czasie wymagał silnej podstawy wewnętrznej. Nasza organizacja gwarecka stoi zupełnie na wysokości swego zadania. Jako organizacja górnośląska z siedzibą na Górnym Śląsku i z kierownikami Górnoślązakami zastępuje ona, będąc w duchowej łączności z potężną organizacją Z. Z. P., najlepiej członków swych. Celem zainteresowania umysłowo pracujących urzęda się szereg wieców dla górnośląskich urzędników i funkcyjaryuszów ciężkiego przemysłu, a mianowicie: w Nowy Rok przed poł. o godz. 10½ w Zabrze w kasynie Huty Donnersmarka. Porządek dzienny: 1) Ciężki stan gospodarczy górnośląskich urzędników i funkcyjaryuszów. Referent: sztygar kopalniany Ryszard Lubos. 2) Stanowcza poprawa nastąpić może jedynie przez zespolenie się w górnośląskiej organizacji gwareckiej. Referent: sztygar kopalniany Alfons Kirschniok. 3) Dyskusya. — Następnie wiec w Bytomiu w niedzielę, 2-go stycznia 1921 przed poł. o godz. 10½ w sali Konzerthaus. Porządek dzienny: 1) Zadania technicznego funkcyjaryusza po plebiscycie. Referent: sztygar kopalniany Mildner. 2) Zadania kulturalne górnośląskiego pracownika umysłowego. Referent: inż. górniczy E. Grabianowski. 3) Dyskusya.

Referaty i dyskusye toczyć się będą w obu językach krajowych. Ze względu na bardzo aktualne sprawy stojące na porządku dziennym, poleca się jaknajliczniejszy udział. Szczęść Boże!

Związek Pracowników Umysłowych Z. Z. P.

— (Ze Zjazdu kupców.) Odebraliśmy bardzo obszernie sprawozdanie ze Zjazdu kupców samodzielnich, który odbył się dnia 18. listopada r. 1920. Ponieważ krótkie sprawozdanie zamieściliśmy w piśmie naszych nazajutrz po Zjeździe a obecnie sprawa ta jest już trochę przedawniona, przeto nadesłanego nam sprawozdania w całości nie zamieszczamy. Wyjmujemy z niego niektóre tylko szczegóły, dotyczące mianowicie dotychczasowej działalności Związku. I tak:

1. Związek dokładał największych sił, ażeby do Izby Handlowej w Opolu dopuszczeni zostali także Polacy. Osięgnąć to możemy tylko wtenczas, jeżeli nasi kupcy jak najliczniej zapiszą swoje firmy do księgi handlowej. Po połączeniu bowiem G. Śląska z Polską Niemcy w Izbie Handlowej byłiby w większości, więc sprawa ta jest najżywotniejszą dla tutejszego kupiectwa polskiego, gdyż pominąwszy nadzwyczaj wielkie korzyści, i konieczność prowadzenia dokładnej księzkowości, przez zapisanie się do księgi handlowej posiada każdy kupiec prawo wyboru do Izby Handlowej i decydowania w ważnych sprawach, dotyczących handlu i przemysłu całego G. Śląska; z tej Izby Handlowej są wysyłani i w przyszłości także zostaną wysyłani doradcy handlowi do ministerstwa handlu i przemysłu.

2. Związek założył w tym roku następujące instytucje: a) centralę handlową w Katowicach, b) hurtownię dla towarów kolonialnych w Katowicach, c) hurtownię drogerijną „Deges“ w Bytomiu, d) Rolnika w Rybniku, e) Rolnika w Żorach.

— (Swawolna psota.) We wtorek, dnia 28. grudnia podrzuceno do podwórza posiedziela Benka przy ul. Małej Błotnicy granat ręczny, który wybuchając, zniszczył 20 szyb w oknach, na podwórzu wychodzących. Poszlaki zwracają się przeciw dwóm wyrostkom, których poszukuje policja.

— (Poszukiwanie za skarbam.) Pewna osoba zgłosiła się w policji katowickiej i oświadczyła, że wie, gdzie rabusie ukryli pieniądze zrabowane na kopalni Eminencyi. Pieniądze miały być zakopane niedaleko kapliczki Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, znajdującej się przy starej drodze z Bytomia do Piekar. Rzeczywiście wybrało się kilku urzędników policji plebiscytowej z ową osobą na wskazane miejsce i mimo, że skopali cały teren, pieniędzy nie znaleźiono. Widocznie sobie ktoś zadurzył z owej łatwowiernej osoby i wywiódł policję w pole. Dzisiejsi bandyci są sprytniejsi, niż dawni Eliasze i Pistulki, którzy zrabowane pieniądze zakopywali przy Bożych Mękach, kapliczkach, starych dębach itd.

— Dla odbiorców rent. Według prawa Rzeszy niemieckiej wszyscy odbiorcy rent z zabezpieczenia inwalidowego, którzy 1-go stycznia 1921 oprócz swej renty pobierają dodatek, otrzymają od tego czasu nadzwyczajną zapomogę i tak odbiorcy renty inwalidzkiej (I), na starość (A), dla chorych (K), dla wdów (W), dla wdów chorych (Wk) miesięcznie po 40 mk., odbiorcy renty sieroczej (O) miesięcznie po 20 mk. oprócz dotychczasowych poborów. Dla tych nowych wsparć nie potrzeba osobnych kwitów, tylko należy sumę renty z dawniejszym dodatkiem i nowem wsparciem razem w jednej sumie na formularzu kwitowym wypisać. Wypłata przypadających na styczeń rent nastąpi 3-go stycznia 1921 roku.

Rozbark. Wszystkim ofiarodawcom, 13274 gminnej, Polskiemu Czerwonemu Krzyżu i wszystkim, którzy się przyczynili do obdarowania ubogich gminy Rozbark; Wielebn. ks. Proboszczowi za udział i słowa; p. dyrektorowej Eckertowej za jej zabieg z małemi amatorami; tow. śpiewu Halka p. Góreckiemu i jego muzyce na tej drodze staropolskie serdeczne Bóg zapłać. z życzeniem »Dosiego Roku!« Wydział Zjedn. Tow. Rozbarskich.

Miechowice. (Nad wyraz przykre zająście). W niedzielę, 26. grudnia odprawiał miechowski niem. związek sportowy swą zabawę gwiazdkową. Kilku nierozważnych młodzieńców naszych zamierzało im tę uciechę zepsuć. Przyszło do awantury. Policja plebiscytowa wkroczyła i zaprowadziła porządek, usuwając ze sali natrętów. To było hasłem do zawieruchy. Rozpoczęła się strzelanina, w czasie której po stronie polskiej zostało kilku rannionych, a kilku aresztowano z miejsca i odstawiono do Bytomia. Dalsze dochodzenia wykazały współudział w awanturze niejakiego Koczyby i Reitera; ci zostali również aresztowani i do Bytomia odstawieni. Działacze plebiscytowi Ring i Libawski wysłali do kontrolera powiatowego ultimatum, żądając do pewnego ściśle oznaczonego czasu wypuszczenia na wolność Reitera i Koczyby, grożąc w przeciwnym razie wysadzeniem w powietrze zamku miechowskiego. Atoli Komisja Koalicyjna przysłała samochód i pp. Ringa i Libawskiego zabrano do Bytomia za przywłaszczenie sobie władzy i zakłócenie spokoju publicznego. Ogółem zostało aresztowanych 5 Polaków i 1 Niemiec. — Oto suche przedstawienie rzeczy. Pytamy się, czy takie postępowanie działaczy plebiscytowych nie zaszkodzi naszej sprawie polskiej? Toć ta władza Koalicyjna, to wojsko międzysojusznicze, ta policja plebiscytowa, zreorganizowana żandarmerya krajowa i policja specyalna, nie są od parady, by za darmo pieniądze brali, a swawola i rozpasanie szerzyło się bezkarnie. Zawinił ci, którzy poszli na obcą zabawę, i rozpoczęli awanturę, ale zawinił jeszcze więcej ci, którzy się porwali na policję plebiscytową.

Katowice. (Ważne rozporządzenie). Obydwaj kontrolerzy koalicyjni dla miasta Katowic i powiatu katowickiego wydali surowy zakaz strzelania na wivaty świąteczne w wigilię i w Sylwestra. Wykraczający przeciw niniejszemu zakazowi będą natychmiastowem przyaresztowaniem i więzieniem karani.

— **Obradom miejskiego wydziału żywnościowego** przewodniczył radca miejski p. Kalus. Z interesujących obywateli katowickich spraw wymieniamy: W tygodniu od 19—25 grudnia ubito w miejskiej rzeźni 235 sztuk bydła rogatego, które dostarczyły 900 centn.; 116 cieląt, 50 centn.; 286 świń 420 cent.; 65 owiec i kóz 20 cent. mięsa. W bieżącym tygodniu wyznaczono na głowę 200 gr. smalcu. Ceny mięsa w handlu hurtowym pozostaną te same, a więc również w sprzedaży sklepowej się nie zmienia. Ponieważ we dworze Zimnicach Małych ustała zaraza pyska i racie, więc odtąd będzie miasto Katowice dziennie ztamtąd 90 do 150 litrów mleka dostawało. Stwierdzono, że zaopatrzenie ludności w mleko zmniejszyło się o 50% na niekorzyść mieszkańców. Zmiany na lepsze spodziewać się można dopiero ku wiosnie. — Cena ryżu spada i od dzisiaj kosztuje kilo najlepszego ryżu 7.20 do 7.90 mk. — W ostatnich dniach otrzymały Katowice 1 wagon mleka kondensowanego.

— (Kto to może niszczyć te niemieckie pomniki?) Znowu czytamy w dzisiejszych dziennikach o próbie wysadzenia w powietrze w Tarnowskich Górach pomnika cesarza Wilhelma. Została zniszczona doszczętnie dolna część podstawy pomnika, a nieznani sprawcy zbiegli. I wszyscy znów sobie łamią głowy, kto by to mógł być. I może znów rada miejska nazaczy parę dziesiąt tysięcy, jak w Katowicach, nagrody za wykrycie sprawców zamachu. Dla tych, co może chcą szukać a nie wiedzą, od której zacząć strony, podaje tu małeńki dokument treści następującej: Kopia? Wniosek partji socjalistów niezależnych (U. S. P.) do Rady miejskiej. Rada miejska zechce uchwalić, by stopić dwa cesarskie pomniki na placu Wilhelma i stopiony surowiec użyć na ogólnie pożyteczne wyroby. Pomnik nie ma żadnej wartości artystycznej, jest całkiem bezwartościowy i nie może wcale być uważany za upiększenie wyglądu miasta. U. S. P. Frakcja rady miejskiej. Podpisy: Karg, Spiel, Richly, Stempel. Zarząd powiatowy niezależnej socjalno-demokratycznej niemieckiej partji na miasto i powiat Katowice. Katowice, 10. 5. 20. Wniosek U. S. P. co do stopienia pomnika Wilhelma Nr. c. posiedzenia Komisji przygotowawczej. Katowice, 31. 5. 1920 r. Uchwala: Wniosek został odrzucony. Podpisy. Weigmann, Pistorius, Dr. Müller, Krawietz, Brzeskot, Widuch, Klimanek, Krayczyński, Karg, Boehm. Może te drobne wspomnienia przeleją trochę światła na tą ciemną sprawę. A wszystkie ciekawe gazety niemieckie odsyłamy w tym kierunku, by w działalności swych rodaków socjalistów szukali odpowiedzi na dręczące ich pytania. Jastrzebiec.

— **Wróciła** już na Górny Śląsk pewna część robotników zbalamuconych przez jakąś firmę berlińską do wyjazdu za pracę w kopalniach rumuńskich. Okazuje się, że kierownikami owych kopalń jest pewien Niemiec, daleki od dotrzymania umów pozornie korzystnych. Biciem i policją władza nad robotnikami, tak iż ci porzucili pracę. Gdy zażądali paszportów na powrót do kraju, odmówił wydania ich, twierdząc, że jako Polacy gotowi w głosowaniu zaprzęść Górny Śląsk Polsce! Dopiero nacisk konsula polskiego u władz rumuńskich zmusił owego hakatystę do uznania swobody bliźnich. Puścił ich tedy, zatrzymując jednak część zarobków i odmawiając — wbrew umowie — zwrotu kosztów podróży powrotnej. Ci, którzy pozostali, zmuszeni okolicznościami, wyglądają dnia, kiedy wrócić będą mogli w strony ojczyste.

Zabrze. (Bezczelność bandytów w przechodzi wszelkie pojęcia). Na ulicy Pawła zatrzymali onegdaj wieczorem rabusie dwie pannie i pana. Po zewleczeniu z nich ubioru i obuwia, zostawili napadniętych kompletnie nagusienko, ale ulitowawszy się nad drżącymi od strachu i zimna, wystrzelili kilka razy z rewolweru i tym sposobem zmusili ich do prędkiej ucieczki do domu. Nie zapomnieli również pomysłowi rabusie zajrzeć napadniętym w usta, czy przypadkiem nie mają złotych zębów. — Tak daleko doszliśmy na Górnym Śląsku. Gdy obecnie ktoś się wybiera wieczorem w odwiedzinach znajomych, niechaj się ubiera w łachmany i złote zęby i zegarek i pierścionek niechaj pięknie zostawi w domu. — 27-go grudnia napadli rabusie na pewnego urzędnika policji kryminalnej i już się zabierali do ściągnięcia zeń ubrania, gdy w tem nadeszła patrolka policji plebiscytowej, która jednego draba ujęła. Drugi uciekł poprzez pola i łąki. — Policja zabrska aresztowała w dniach od 24 do 29. grudnia 20 przestępców, a mianowicie 4 za podpalenie, 6 za kradzież, reszta to nożownicy i włamywacze. — Na gorącym uczynku kradzieży została przyłapana uchodząca za „frele” Anna Wigłódówna, osadzono ją na przymusowe rekolekcje za zakratowaniem oknami. — Przy rewizji domowej u niejakiego Ryszarda Poloczka znalazła policja kryminalna wiele kradzionych rzeczy. Poloczek powędrował na Sylwestra do ulla.

Bujaków w Zabrsku. Prawda niemiecka w katol. „Volksstimme” z dnia 27. grudnia, Nr. 432 pod artykułem „Polnische Gewalttat gegen einen Pfarrer”. Pewien hakatysta chcąc się ks. proboszcza przysłużyć, wynalazł opatentowane kłamstwo i podaje, że we czwartek 23. grudnia napadli Polacy na probostwo i gwałcili ks. proboszcza Thiel, by służbę złożył. Polacy chcieli ks. kapelana Kokota, który ma być wielkopolskim agitator, na jego miejsce posadzić. Prawdą tylko jest, iż ks. proboszcz Thiel tutaj przez 30 lat pracuje i jak pracuje, to nie tylko my wiemy, ale można powiedzieć, iż ks. proboszcz jest daleko i szeroko znany i niepotrzeba dodać do tego nic więcej. Zaś ks. Kokot uważany przez Niemców za Polaka, nie miał pomiędzy nimi szczęścia, chociaż Kościołowi jest najlepszym sługą, a ludowi dobrym pasterzem. Więc zaraz po jego przybyciu do Bujaków zaczął ów gorliwy kapłan, wierny sługa Boży czyścić rolę zarośniętą i chwasty, oset i kłokol wyrwać. Lecz oset i kłokol, jak też i ogrodnik zaczęli się sprzeciwiać i jego oskarżać. Biada nam Polakom, jeżeli się nie zmieni ta niemiecka kultura? Ów człowiek, który w tym artykule to oszczerstwo na Bujaków rzucił, zasłużył sobie medal ze starej blachy.

Powstający.

Wieszowa w Tarnogórskim. (Napad bandycki). W środę 22. grudnia włamali się w nocy rabusie do mieszkania sołtysa i kupca p. Kusia. Kusia i żonę jego ogłaszali silnymi ciosami w głowę. Przemocą otworzyli kasę żelazną i skradli 5000 marek pieniędzy gminnych, 4000 mk. jego prywatnych i niektóre kosztowności, co im w ręce wpadły. Po skończonym rabunku uciekli niepoznani. Kusiowie przyszli po jakimś czasie do przytomności, ale złodzieje-zbójcy byli już za dziesiątą granicą. — **Mordercy-rabusie,** którzy przed świętami za Wieszową starego Tobolika z Żawady piskowickiej zamordowali i przed Radzionkowem do rowu zrzucili, sprzedali węgiel oberżyskie Langrowi w Radzionkowie; poczem odjechali z skradzioną furmanką Jaksowu ku Orzechowi. Przypuszczając należy, że się schronili za granicę polską i tam konie i wóz spieniężyli.

Gliwice. (Bacność Rolnicy!) Zarząd wojskowy posłał górnośląskiej Inspekcji rolniczej, z siedzibą w Gliwicach kilkaset koni wojskowych, zbytecznych z powodu demobilizacji armii niemieckiej. Konie te są przeznaczone dla potrzebujących zaprzęgu rolników z plebiscytowego obszaru górnośląskiego i będą po tanich cenach gospodarzom sprzedawane. Pomiedzy końmi będzie spora liczba klaczy do chowu. Zgłaszać się należy pod adres: Inspekcja rolnicza, Gliwice, ul. Tarnogórska 3. (Landwirtschafts-Inspektion, Gleiwitz, Tarnowitzerstr. 3). Zarząd wojskowy wybrał Gliwice jako miejsce sprzedaży dla tego, ponieważ leży ono mniej więcej w pośrodku terenu plebiscytowego.

— (Znaczna kradzież). W warsztatach wagonów kolejowych skradł nie wykryty dotąd

złodziej z zamkniętej szafy pewnego ślusarza-przodownika 5 łożysk z czerwonego gusu, wyłożone metalem białym. Pomimo pilnego śledztwa nie natrafiono na ślad złodzieja.

— **Za uprawianie lichwy żywnościowej** i przekroczenie cen maksymalnych pociągnięto do odpowiedzialności sądowej pewnego kupca i dwie sklepikarki z ulicy Karola. Sprzedawali oni towary po cenach znacznie wyższych, aniżeli komisya żywnościowa wyznaczyła.

Górny Jastrzęb w Pszczyńskim. Z powodu korespondencyj zamieszczonej w naszych gazetach w połowie grudnia otrzymuje następujące pismo: »Przybywa pan Józef Wanczura, gospodarz z Górnego Jastrzębia, przewodn. tow. św. Jacka, Komitetu plebiscytowego, członek zarządu kościoła, i podaje do wiadomości, co następuje: Gazety Katolickie przyniosły w ostatniej połowie zeszłego tygodnia korespondencję z naszej wioski, w której korespondent twierdzi, że niespokojni mieszkańcy wioski chcieli ks. administratora Jaesche wywabić w nocy do chorego, aby go zamordować. Oświadczam, że takie twierdzenie nie zgadza się bynajmniej z prawdą. Ubolewamy nad tem, że gazety Katolickie przyjmują bezkrytycznie takie wiadomości, które szkodzą na sławie naszej polskiej ludności. Ks. Jaesche jest bardzo nieprzychylny wobec Polaków i na mocy rozporządzenia ks. kard. Bertrama nie pozwolił nawet swemu sąsiadowi, powszechnie chlubnie znanemu ks. prob. Koziołkowi z Szerokiej, przemawiać na zebraniu tow. św. Jacka. Mamy podejrzenie, że korespondencja owa pochodzi z ręki niemieckiej. Za zgodność: Wanczura Józef. Potwierdził ks. M. Lewek. (Korespondencja, o którą chodzi, nie doszła nas z niemieckiej, lecz z polskiej striny. Nie mieliśmy powodu wątpić o jej wiarygodności. W imię bezstronności zamieszczamy pismo p. Wanczury. Red.)

Żory w Rybnickim. (Kradzież worka pocztowego). Dnia 29. grudnia wieczorem około godziny 9-ej popełniono na tutejszym dworcu kolejowym kradzież przesyłek pocztowych. Podczas gdy listowy wydobywał listy z skrzynki pocztowej, zbliżył się do wózka pocztowego jakiś mężczyzna i zabierając z niego jeden worek, dał drapak. Na szczęście w worku nie było żadnych przesyłek wartościowych. Listowy puścił się w pościg za uciekającym złodziejem, jednakże nie zdołał go dognać.

— (Napad bandycki). Dnia 28. grudnia pod sam wieczór trzech uzbrojonych bandytów napadło na pewnego handlarza z Tych. Grożąc handlarzowi zastrzeleniem, zabrali mu całą gotówkę w wysokości 1200 marek, poczem uszli niepoznani. Napadu tego dokonano w lesie kłyszczowskim, ciągnącym się wzdłuż szosy prowadzącej z Żor do Pszczyny.

— (Pościg za bandytami). Pewien rzeźnik z Żor jadąc 28. grudnia wieczorem woszczycą szosą, zauważył błakających się tam bandytów. Niezwłocznie zawrócił i doniósł o swoim spostrzeżeniu policji plebiscytowej. Gdy się ostatnia zjawiła, byli bandyci za dziesiątą granicą.

Racibórz. (Ostrzeżenie!) Niemcy przy wydawaniu kart legitymacyjnych chwytają się znowu środków, które doprowadzić mogą do sfalszowania wyniku plebiscytu, mianowicie wydają dla mieszkańców wiosek kresowych w powiecie raciborskim karty legitymacyjne zielone zamiast czerwonych. Prosimy wszystkich, którzy pomimo, że rodzeni na terenie plebiscytowym, otrzymują od urzędnika kartę zieloną a nie czerwoną, oddać takową naszym mężom zaufania, którzy w każdej wiosce się znajdują.

Łubowice-Brzeźnica w Raciborskim. Kółko tow. oświaty im. św. Jacka urządziło 19. grudnia gwiazdkę dla dziatwy z Łubowic, Ganjowic i Grzegorzowic; towarzystwo śpiewackie uczyniło to samo 22. grudnia dla dziatwy z Ligoty i Brzeźnicy. Powodzenie było dobre, nawet przechodziło wszelkie oczekiwania. Na każdą gwiazdkę zebrało się mniej więcej 400 dzieci i 200 osób dorosłych. Nieopisana radość na przemian z zdumieniem odzwierciedlała się na twarzy każdego malca. Czuli się, jakby w raj, uważnie patrzyli i słuchali na wszystko i z prawdziwie zabawnym apetytem brał swe podarki. Nie mogą odmówić sobie tej przyjemności, żeby tu z podziękowaniem nie wspomnieć o niektórych osobach, co gwiazdki te przygotowały, umożliwiły i upiększyły. W pośrodku sal stały i czarowały choinki gwiazdkowe ślicznie ustrojone przez

Do łaskawego uwzględnienia!
Na wszelkie towary wielka znaka cen!!!



Pierścionki ślubne nadzwyczajnie tanie!
prawdziwe srebrne zegarki surowe od mk. 135. —
Specjalność: Modne pierścionki ślubne
o kar., 14 kar. i złoza dukulowego nielutowane —
D. R. P. Nr. 99299.

N. Jacobowitz = Katowice

Skład zegarków przemysłu szwajcarskiego
ul. Grundmanna nr. 7 w domu Colosseum.

panią Martę Banasiównę i inne panie, co z powodu nieznanych powodów wolą stać w ukryciu. Pod choinkami nęciły i zapraszały piękne jabłka, gruszki, orzechy, chleby świętojańskie, pierniki i inne dobre rzeczy. Z łzami w oczach pomyślałem sobie, że to wszystko jałmużna drogiego rodaków naszej parafii. Mnóstwo ładnych wierszyków o treści odpowiedniej oddeklamowały dziatki następujące: Zosia Opara, jej braciszek Ignacy, Terensia Jurczyk, jej braciszek Ludwik, Marya Kocur, Marya Bożek, Jadwiga Tomulka i Marya Parys. Członkowie towarzystwa śpiewackiego odśpiewaniem pięknych, nowych koled pod kierownictwem p. Skalca, wywołali huczne oklaski ogólnego podziwu i wdzięczności. Ks. prob. Banaś w ciepłych i podniosłych słowach zachęcił dziatki, aby z miłości ku Dzieciatku Bożemu były skromne, posłuszne i pilne. Z naciskiem zaznaczył, że nieszczesny system germanizowania przez szkołę pruską zmusza polskich rodziców i opiekunów do samopomocy, i polecił im, swe dzieci w domu pilnie uczyć polskiego elementarza i wprawiać do czytania polskich książek. Po staropolskim obrządku dzielenia się opłatkiem, uczestnicy rozeszli się zadowoleni i pokrzepieni na duchu.
Jeden z ostatnich.

Strzybnik. W poniedziałek 20. grudnia odbył się w Strzybniku germański teatr szkolny. Z tego skorzystali nieproszeni amatorzy nocni, którzy swą rolę sprytnie odegrali. Najprzód przerwali połączenie telefoniczne z Raciborzem, potem udali się do stajni dworu Strzybnickiego, gdzie wybrali sobie parę dobrych koni, które ustroili w szory, zaprzęgli do wozu i odjechali. Dopiero późno wieczorem odkryto brak koni: telefon przerwany a zanim z Raciborza zatelefonowano w świat, to już konie były na czeskiej granicy, gdzie je w Opawie przy jednej oberży zdybano. Konie nadeszły we wtorek wieczorem z powrotem do Strzybnika, lecz czy złodziei ujęto, niewiadomo.

Lubliniec. (Pat.) Zebranie plebiscytowe. W środę, dnia 29-go bm. po południu odbył się w Lublinie zjazd delegatów wszystkich gmin całego powiatu lublinieckiego w ilości przeszło 1000 osób. Zjazd wyraził pełne zaufanie komisarzowi p. Korfantemu a uchwalił domagać się od władz koalicyjnych wydalenia z Górnego Śląska ks. Ulitzki i Dra. Urbanka, których prowokatorska działalność wywołuje niepokój publiczny. Zjazd zaprotestował także energicznie przeciwko dopuszczeniu emigrantów do głosowania i żąda przyspieszenia plebiscytu, gdyż ciągle zwłoka nie przyczynia się do uspokojenia umysłów a Górnemu Śląskowi przynosi ogromne szkody pod względem gospodarczym. W tym duchu uchwalono wysłać odpowiedni memoriał do Komisji Międzysojuszniczej w Opolu.

Opole. (Ze sądu koalicyjnego). Za przewinienie paszportowe i za sprowadzanie broni na obszar plebiscytowy odpowiadał przed sądem koalicyjnym inwalida wojenny P. Segweth z Wanssen (w pow. olawskim). Jak wiadomo, przytrzymał niedawno w Głogówku automobil niemiecki z bronią, jadący z Brzegu na Górny Śląsk, w którym znaleziono 144 karabinów, 140 rewolwerów, 200 granatów ręcznych i 4000 naboju ukrytych pod rurami. Wówczas został S. aresztowany, podczas gdy szofer zdołał uciec. Obecnie oskarżony tłumaczył się tem, że pod Lewinem prosił owego szofera o zabranie go do Prudnika, dalej, iż nie wiedział co się w samochodzie znajduje i że przez granicę demarkacyjną przewieziony został bez swej wiedzy i woli. Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia. — Za posiadanie pałazas wojskowego i sztyletu skazał ten sam sąd mularza Herm. Frenkla z Opola na 1000 marek kary.

Wójtowawieś pod Opolem. (Wielka eksplozja u „heimattrojów“). W poniedziałek 27. grudnia wieczorem około godz. 1/2 nastąpił wielki wybuch w małym sklepiu naprzeciwko starego cmentarza, należącym do znanego „heimatrojera“ Maci, tak, że okna i drzwi zostały wyważone i pogruchotane, dach został porozrywany i wszystek towar dookoła porozrzucony. Ze zgromadzonych w większej ilości u M. zwolenników jego zostało wielu zranionych, podobno 8 czy nawet 10 (dokładnej liczby i nazwisk zranionych nie mogliśmy dotąd stwierdzić). Czy eksplodował materiał wybuchowy, czy też granaty ręczne, nie wiadomo. Jak silny był wybuch, można było widzieć stąd, że jeden z rannych został rzucony na drugą stronę drogi do rowu, gdzie go znaleziono bezprzytomnego. Eksplozję słyszano nawet w mieście Opolu. Na miejsce wypadku przybyła natychmiast policja plebiscytowa, która w wtorek rano odjechała; nadto przybyło dwóch lekarzy, którzy zajęli się rannymi. Ofiary eksplozji odstawiono natychmiast do szpitalu.

Winę tego wybuchu składają Niemcy, jak zwykle dotąd, na Polaków. Znow Polacy twierdzą, że widocznie jeden z „hajmatrojów“ przywiózł ze sobą z pracy z obwodu przemysłowego materiał wybuchowy, przy którym potem majstrowano, tak, że nastąpiło owe pożalowania godne nieszczęście. Jak dalej zaznaczają, był ostatni wybuch podobny do tego, który zdarzył się swego czasu (mniej więcej przed pół rokiem) w pobliżu karczmy p. Niekravca, gdzie wskutek tego wyleciały wszystkie szyby z okien.

Nie wykluczoną, a nawet bardzo prawdopodobną rzeczą jest, że i tu komuniści, podobnie jak w obwodzie przemysłowym, pragną szerzeniem teroru i postrachu wywołać zamieszanie, by potem w mętnej wodzie łowić ryby i osiągnąć swe cele wywrotowe.

Kraków. (Akademia górnicza.) W obecności Naczelnika Państwa 20. października 1919 roku uroczyste otwarcie akademii górniczej w Krakowie i w tym roku otwiera gościnnie swe bramy dla chcących się uczyć polskich górników. W zeszłym roku wykładano tam matematykę wyższą, mechanikę, mineralogię i inne nauki. Również odbyli słuchacze cały szereg wycieczek do żup (kopalni) solnych we Wieliczce i innych kopalni. Słuchaczy było kilkudziesięciu. Jak cała młodzież polska, stawili się też i akademicy górnicy wszyscy jak jeden do wojska. Potrzebami materialnymi uczącej się tu młodzieży naszej opiekuje się kuratorium finansowe. Kształcą oni ze stałych zapomóg udzielanych przez Zjazd przemysłowców z Zagłębia Dąbrowskiego, przez Koło Krakowskie przemysłowców górników, i przez Izbę Naftową w Borysławiu. Pożyteczne to towarzystwo założyło tanie kuchnie dla młodzieży, zapewniło jej lekarską opiekę w chorobie, pomagało też pożyczkami w potrzebie życiowej. Jak owoć rozwija się to towarzystwo, widać z tego, iż w roku zeszłym, według sprawozdania kasowego z roku zeszłego, liczba wpływów (dochodów) wyniosła około 250 tysięcy marek polskich. Obecnie akademia jej prowadzona przez rektora prof. dr. Antoniego Hoborskiego; dziekanem wydziału górniczego jest profesor dr. Jan Stock. Wśród profesorów mamy p. Nowotnego, p. Studniarskiego, p. Goetela oraz ich zastępców, docentów i lektorów. W roku obecnym będą otwarte pierwszy, drugi a może i trzeci rok nauki. Warunki przyjęcia można się dowiedzieć pod adresem: Kraków, ul. Loretańska 18, Akademia Górnicza.

Lwów. (Śp. Tomasz Dąbski.) Dnia 22-go grudnia 1920 r. zmarł po długich cierpieniach śp. Tomasz Dąbski, ojciec wiceministra i przewodniczącego polskiej delegacji pokojowej w Rydze. Śp. Tomasz Dąbski, rolnik, właściciel małego gospodarstwa w Kukizowie, powiatu lwowskiego, liczył lat 63, był wzorem dla innych gospodarzy. Człowiek nieskalanego charakteru, nader uczciwy, światły, gdyż bardzo wiele czytał i szerzył oświatę w gminie. Był naczelnikiem gminy, należał do szeregu instytucji ekonomicznych i oświatowych tak w gminie, jak i w powiecie. Do zgonu oprócz silnego reumatyzmu w całym ciele, przyczyniało się bardzo zmartwienie rodzinne, gdyż stracił syna, który zmarł na tyfus w czasie inwazyi rosyjskiej, a nadto w czasie wojny światowej umarło mu trzech zięciów, to też płacz i narzekanie trzech córek jako wdów wojennych, martwiło go również. Umierając, błogosławił pracy synowi dla dobra Ojczyzny, prosił obecnego proboszcza ks. Bronisława Kulisza, by błogosławieństwa udzielił jego wnukowi. Pogrzeb odbył się dnia 24. grudnia o godz. 10 z kościoła parafialnego w Kukizowie. — Prawemu obywatelowi i Polakowi, szerzącemu oświatę i ducha narodowego, radującemu się z tego, że danem mu było doczekać się wolnej Ojczyzny, którą tak kochał, niech ta ziemia, którą umiłował nad wszystko, lekka będzie, a światłość wiekuista niechaj mu świeci!

(Patrzcie, kochani bracia gospodarze górnośląscy! W nowej Polsce jest gospodarz taki jak wy prezydentem ministrów, czyli głową rządu. Syn gospodarza jest wiceministrem spraw zagranicznych i układa się w imieniu Polski z Rosją o pokój. Naturalnie, że tak Witos jak i Dąbski, za młodu się mocno uczyli w szkołach i dotąd się uczą. Przyszłość zatem dla stanu rolniczego leży w wolnej i silnej Polsce, w której stanowią rolnicy-gospodarze olbrzymią większość i nawet z pośród siebie naczelnika państwa wybrać mogą i, daj Boże, też z pomiędzy siebie wybiorą.)

ROZMAITOŚCI.

* Największy dzwon świata ma powstać w najbliższej przyszłości w Ameryce. Jest on na razie tylko projektem, omawianym żywo przez prasę amerykańską. Dzwon ten ma być zarazem pamiątką wielkiej wojny. Spoczywać będzie na wysokiej wieży w Waszyngtonie, na którą złożą się kamienie z bohaterkich miast Reims, Verdun, Ypern i Lowanium. Olbrzymi ów dzwon wedle projektu składać się ma z pojedynczych pięćdziesięciu czterech dzwonów; liczba ta odpowiada liczbie państw złączonych w Związku Stanów Zjednoczonych. Będzie to zatem formalna orkiestra, mogąca zadowolić marzenia najkapryśniejszych harmonistów.

* Co to jest milion żołnierzy. Bardzo często słyszało się w czasie wielkiej wojny, że tyle a tyle milionów ludzi znajduje się pod bronią — mało kto jednak zdaje sobie dokładnie sprawę, co to jest właściwie milion żołnierzy. Milion żołnierzy, ustawionych obok siebie w zwykłej odległości 75 centymetrów, utworzy front długi 750 tysięcy metrów czyli 750 kilometrów, a więc przestrzeń prawie tak długą, jak odległość od Sztutgartu do Krakowa. Ci sami żołnierze, ustawieni jeden za drugim, utworzyliby szup tysiąc razy większy, aniżeli wynosi wysokość wieży tumanu kołońskiego (160 metrów). Ten sam szup, obalony, sięgałby w linii prostej z Berlina do Palermo do Włoszech. Milion wojska, ustawiony w kolumnie marszowej, to znaczy, że szeregi po czterech żołnierzy, u-

tworzyłby pasmo długości 300 kilometrów; kolumna ta, idąc zwykłym krokiem wojskowym, przechodziłaby około nas 62½ godziny. Waga tej kolumny, licząc jednego żołnierza z uzbrojeniem średnio na 100 kilogramów, wyniesie 100 milionów kilogramów. Licząc, że żołnierz może dziennie ująć 30 kilometrów, milion żołnierzy ujdzie w jednym dniu razem 30 milionów kilometrów, a więc drogę, równającą się odległości ziemi od słońca.

* Zniszczenie Polski przez wojnę światową w świetle cyfr. Na ziemiach dawnego Królestwa Polskiego zawierucha wojenna wyrzuciła niemal każdy jedenasty dom, a w Małopolsce każdy trzynasty. W Królestwie wyrąbano 110 000 hektarów lasów, a w Małopolsce 240 000 hektarów. W Królestwie zarekwirowano prawie połowę koni i połowę bydła. W Małopolsce liczba koni, bydła i trzody chlewnej zmniejszyła się o 30 do 50 procent. Ogółem wartość straconego w ten sposób przez Polskę inwentarza stanowi pięć i pół miliarda franków. Niemcy wywieźli prawie wszystkie motory, maszyny, transmisje i urządzenia fabryczne. Motory elektryczne i parowe, zniszczone lub uwięzione, odpowiadają sile 1 mil. 107 tys. koni; waga instalacji zniszczonych lub uwięzionych wynosi 100 tysięcy ton a metalów 215 tysięcy ton.

Przed wojną wielki przemysł polski, nie licząc kopalń, zatrudniał 326 000 robotników, zaś w 1918 roku liczba ich spadła do 48 tysięcy.

W styczniu 1914 roku Królestwo posiadało 1250 lokomotyw, a pod koniec niemieckiej okupacji zaledwie 800 (i to w jakim stanie!). Liczba wagonów pasażerskich spadła z 1685 do 925, a towarowych z 34 430 do 10 975.

Ile potrzeba było pracy, aby choć część tych szkód naprawić! Jakie postępy praca polskiego przemysłowca i robotnika już wydała, o tem niejednokrotnie pisaaliśmy. Każdy, który zna rozmiar tych szkód, winien obecnie wiedzieć, że potrzeba trochę czasu, aby móc wszystkie te спустaczenia naprawić i dojść do stosunków normalnych. Nie odrazu Rzym zbudowano.

* Ludność straciła przez wojnę 35 milion. ludzi. Ze statystyki ogłoszonej w Kopenhadze przez statystyka Doringa wynika, że straty ogólne w życiach ludzkich spowodowane wojną wynoszą olbrzymią cyfrę 35 milionów (co równa się prawie całemu zaludnieniu Francji). P. Doring oblicza, iż żołnierze zabici lub zmarli wskutek ran czy choroby wynoszą 10 milionów; 5 milionów strat wywołał przyrost śmiertelności wśród ludności cywilnej, na 20 milionów wreszcie oblicza statystyk straty wynikłe ze zmniejszenia się liczby urodzin.

Żarty i dowcipy.

DOSŁOWNIE.

Piotrowa: Józef, wynieś tę ścierkę na podwórze i powieś na słońcu.

Józef (powracając po chwili ze ścierką w ręku): — Niech ta matula sami wyjdą i powieszą, bo ja aż do słońca dostać się nie mogę.

SPRAWA O ROZWÓD.

Sędzia (do męża): Żona pana oskarża cię, że w ciągu dwóch lat nie przemówiłeś pan do niej ani słowa.

Mąż: Nie chciałem jej przerywać; ona ciągle gadała.

SKROMNOŚĆ RABUSIA.

Sędzia: Dokonałeś kradzieży w sposób prawdziwie niezwykły, rzeczywiście z wyjątkową przebiegłością.

Oskarżony: Bez pochybstwa, bez pochybstwa, proszę panie sędzio.

NA MUZYCE.

- Pójdź Fracka tańczyć.
- Nie bode, bo mi się nie kce!
- Pójdź, bo jak nie pójdiesz, walę w trąbę!
- Na, kiedy jus tak prosis, to ide...

Nakładem i członkami „Katolika“ spółki wydawniczej z ogr. odpowiedzialnością w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Godula w Bytomiu.

SPRAWY TOWARZYSTW.

Bytom. Towarzystwo „Górnośląskich Przemysłowców“ urządza swe zebranie miesięczne w niedzielę, dnia 2-go stycznia 1921 r. o godz. 4-tej w „Ulu“.

Miejska Dąbrowa. Wielki wiec plebiscytowy odbędzie się w niedzielę, dnia 2-go stycznia 1921 roku na sali pana Namokla o godz. 3-ciej po południu. Mówcy pozamiejscowi. O liczny udział uprasza Kom. Plebiscyto w y.

Bobrek. Tow. gimn. „Sokół“ urządza swe walne zebranie w czwartek, dnia 6-go stycznia na sali w domu związkowym o godz. 2-giej po południu.

Eintrachthuta. Tow. gimn. „Sokół“ ma roczne walne zebranie w niedzielę, dnia 2-go stycznia 1921 roku na sali p. Leppicha o godz. 3-ciej po południu. Komplet członków pożądan.

Katowice. Tow. śpiewu „Dzwon Zygmunta“ ma następną lekcję w restauracji „Deutsche Flotte“ przy ulicy Mikołowskiej naprzeciw sądu. O liczny udział proszą Zarząd.

Ząbże. Tow. Polek urządza w sobotę dnia 1-go stycznia o godz. 3-ciej po południu zebranie u p. Wieczorka koło

kościół. Kwitarysuszę proszę zabrać ze sobą. O liczny udział uprasza się.

Zarząd.

Zabrze. W niedzielę, dnia 2-go stycznia 1921 roku po południu o godz. 4-tej u p. Myśliwca, Haase-Ausschank, ul. Doroty ma Tow. Teatralne „Miłość“ swe walne zebranie, na które się wszyscy członkowie bez wyjątku stawili powinni dla powzięcia ważnych postanowień. — Posiedzenie zarządu dnia 1-go stycznia o godz. 4-tej po południu u p. Sobieraja.

Zarząd.

NADEŚLANO.

Stare Repty. Wszyscy biedni z Starych i Nowych Rept składają serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom za ofiary, złożone dla nas w Polskim Czerwonym Krzyżu, niemniej za hojne podarki rozdzielone między nas na Gwiazdkę. Szczególne podziękowanie należy się pp. soltysom z Starych i Nowych Rept. Wszystkim ofiarodawcom staropolskie „Bóg zapłać!“

POKWITOWANIE.

Miechowice. Na „Polski Czerwony Krzyż“ złożyli w dalszym ciągu: Gnida 10 mk., Liszka 5 mk., Moj 25 mk., Ceglarek 5 mk., Ditrach 5 mk., Klimek 5 mk., Zgrzebnik 5 mk., Mika 20 mk., Cichowski 10 mk., Ring 3 mk., Gorazda 10 mk., Michalik 10 mk., Lentschütz 5 mk., Eisenberg 10 mk., Koch 5 mk., Smaczny 10 mk., J. D. 5 mk., Szolich 20 mk., Weis 20 mk., Schneemann 10 mk., Ditmar 5 mk., Cichorowski 5 mk., Spak 20 mk., Jantos 10 mk., Szeferczyk 10 mk., Schindler 20 mk., Kontny 5 mk., Czerwionka 5 mk., Piotr Małecki 5 mk., Drobcezyk 2 mk., Sonsala 2 mk., Pasoń 2 mk., Dombek 2 mk., Korytko 3 mk., Wagner 5 mk., Korytko 3 mk., Wikarek 1 mk., Bienek 3 mk., Radlański 1 mk., Pieczka 1 mk., Szeliga 2 mk., Broda 3 mk., Bujoczek 2 mk., Łukaszczyk 2 mk., Mencik 2 mk., Dziurzyk 5 mk., Kaczmarczyk 5 mk., Wikarek 5 mk., Kowol 2 mk., Pogrzeba 5 mk., Dziurzik Józef 5 mk., Kaczmarczykowa 2 mk., Bonk 8 mk., Kaczmarczyk 2 mk., Kaczmarczyk Józef 3 mk., N. N. 3 mk., Sroka 2 mk., Miszuda 3 mk., Kwoka 5 mk., Korytko 2 mk., Penkala 10 mk. — razem 381 marek, za co szanownym ofiarodawcom składam serdeczne „Bóg zapłać!“

Stanienda.

Stanica w Rybnickiem. Na polski „Czerwony Krzyż“ złożyli po 20 marek: Fojcik Teofil, Kiszka Julius, Kania Wiktor; po 10 marek: Mrosik Augustyn, Kotuła Wiktor, Stareczek Emil, Michalski Józef, Tobiasz Paweł, Kiszka Jakób; po 5 marek: Ciupek Wincenty, Laksa Mateusz, Kowol Jan, Kotyczka Karol, Konopka Anna, Huj Jan, Kowol Wiktor, Fojcik Anna, Pendzich Józefa, Morgała Jadwiga, Kania Jan II, Paszek Jan, Pawliczek Karol, Jasik Teresa, Wiecezorek Anna, Szendzielorz Wiktor, Boche Alex, Szendzielorz Piotr, Złotoś Nikodem, Kuźnik Karol, Kania Walenty, Tworuszka Franciszek, Matysik Józef, Banik Jadwiga, Banik Ernest, Kowol Wincenty, Dymek Błażej, Waluga Paweł, Kowol Tomasz, Rogoń Józef, Kiszka Wilhelm, Klimek Walenty, Bonk Jan, Reś Franc., Kiszka Wacław i Franc., Krzon Jan, Szendzielorz Teodor, Szendzielorz Paweł; Kowol Wincenty 6 mk.; Szendzielorz Karol 4 mk.; po 3 marki: Turek Józef, Strzelczyk Paweł, Kowol Jan, Szendzielorz Franciszek, Rusin Emilia, Musło Józef, Wartenberger Herman, Boczek Antoni, Włodarz Karol, Piontek Jan, Schittko Emanuel, Mrózek Florentyna, Baron Elżbieta, Tiszbierek Paulina, Złotoś Franciszek, Mandrysz Paweł; po 2 marki: Osiecki Karol, Osiecki Józef, Kania Wiktorya, Kania Otilia, Morgała Piotr, Simon Franciszka, Kocur Józef, Foit Konstancyna, Kowol Emilia, Burczyk Marya, Banik Marya, Kotyczka Marta, Posmyk Agnieszka, Michalski Jan, Tkocz Ryszard, Dryszel Jan, Kowol Anna, Dirszka Jan, Waluga Apolonia, Franik Nikodem, Baron Stefan, Kotucz Joanna, Kopol Jan, Pawliczek Jan, Kiszka Jan, Kowol Michał, Baron Karol, Wiechoczek Józef, Kramorz Wincenty, Morgała Wiktor, Kurzacki Cyprian, Kiszka Józef, Kiszka Szymon, Michna Paweł, Matysik Jan; Matysik Franciszek 4 mk.; po 1 marce: Złotoś Paweł, Złotoś Franciszka. Wszystkim ofiarodawcom składam serdeczne „Bóg zapłać!“

Teofil Fojcik.

Zmiany agentur!

Szarlej. W miejsce p. Celnika, który od Nowego Roku agenturę na gazety nasze składa, ustanowiliśmy p. Szkop. Piekary, ul. Kalwaryjska 3. Prosimy szan. Czytelników naszych, ażeby sobie na nowy kwartał nasze gazety u pani Szkop zamówili.

Miechowice. Pan Janke składa od 1-go stycznia 1921 agenturę na gazety nasze na Miechowie. Obejmuje takową p. Szymon Jondro, Miechowie, ul. Następcy tronu 4. Szan. Czytelników naszych prosimy, ażeby tylko u p. Jondry gazety zamawiali.

Bogucice. W miejsce p. Śmigłowej, naszej długoletniej, rzetelnej agentki, która dobrowolnie agenturę złożyła, objęła takową na nasze gazety wdowa pani Marya Nowak, Bogucice, ul. Ciesza Nr. 25.

Gieraltowice p. Gliwice. Agenturę po p. Stachurze, który takową składa, obejmuje od Nowego roku p. Teofil Żymelka, Gieraltowice Nr. 141. Prosimy Szan. Czytelników, ażeby sobie gazety nasze u p. Żymelki zaabonowali.

Czesł przed potopem.

Praga, 29 grudnia. Toczą się rokowania celem połączenia się prawicy socjalno-demokratycznej z lewicą z wyłączeniem wszelkich elementów komunistycznych.

Komuniści zapowiadają przewrót.

Berlin, 29 grudnia. Wczoraj rozpoczął się trzydniowy zjazd komunistycznej młodzieży Niemiec. W sprawozdaniu politycznym zapowiedział Gypner z Hamburga gwałtowne krwawe walki proletariatu. Wybuch strejku kolejarzy ma być korzystną okazyją do rozpoczęcia kroków przeciwko rządowi.

Przymusowe rozbrowienie Niemiec.

Paryż, 29 grudnia. Sojusznicza Rada wojenna zgodziła się wczoraj jednogłośnie na propozycję przewodniczącego berlińskiej Komisji Międzysojuszniczej, generała Noletta, żądającą przymusowe rozbrowienie Niemiec. Z tego wynika, że wszystkie dotychczasowe niemieckie noty, protestujące przeciwko rozbrowieniu — pomogły, jak umarłemu kadzidło.

Falszywe niemieckie doniesienia?

Berno, 29 grudnia. „Baseler Nachrichten“ donoszą z Berna: Niemcy podali fałszywe liczby co do materiału wojennego, jaki posiadają. Tak np. podali 30 tysięcy karabinów maszynowych, a w rzeczywistości mieli ich posiadać 150 tysięcy. Również nie można odnaleźć dwu nowych modeli pewnego typu armat.

Drobne wiadomości polityczne.

— (Generał Sikorski kandydatem na ministra aprowizacji.) „Kurier Lwowski“ donosi: Jak się dowiadujemy z dobrze poinformowanych kół, generałowi Sikorskiemu ofiarowano tekę ministra aprowizacji. Generał Sikorski zastrzegł sobie czas do namysłu.

— (Trocki komisarzem do spraw gospodarczych.) Według wiadomości z Moskwy, Trocki zamierza ustąpić z zajmowanego dotychczas stanowiska komisarza ludowego dla spraw wojny. Trocki ma objąć dyktaturę gospodarczą sowieckiej Rosji.

— (Rosja sowiecka unieważnia umowy handlowe.) Rząd sowiecki cofnął wszystkie zamówienia poczynione w Ameryce w kwocie 55 milionów dolarów. Krok ten jest odpowiedzią na wydalenie sowieckiego zastępcy z Stanów Zjednoczonych.

— (Czerwona armia przeciwko Georgii.) Agencja Havasa donosi z Konstantynopola: Druga bolszewicka armia toruje sobie drogę do Georgii. Nad granicą gromadzą bolszewicy silne oddziały zbrojne.

— (Miliardowy niedobór Rosji.) „Ekonomiceskaja Gazeta“ stwierdza, że wydatki rosyjskie na rok bieżący wyniosły 1150 miliardów, dochody zaś tylko 150 miliardów. Wobec tego niedobór wynosi tyśiąć miliardów.

— (Parcie bolszewickie na Wschód.) Z Konstantynopola donoszą, że po utworzeniu rządów sowieckich w Armenii zamierzają bolszewicy zwrócić się przeciw Gruzji, aby tam uzyskać podstawę do swej akcji przeciw Persji, gdyż mimo rokowań z Anglią, planują oni na wiosnę potężną ofensywę na wschodzie.

— (W przededniu upadku rządu sowieckich.) Z Moskwy donoszą, że dla ochrony Kremla przybyło 4 tysiące Chińczyków nowo zwerbowanych w Mandżurii.

— (Nowa wyprawa bolszewików.) Z Ukrainy donoszą, że na Podolu szerzą się wielkie zaburzenia. Liczne miasta zostały z wojska opróżnione. Bolszewicy znajdują się w drodze do Kijowa.

— (Stanowisko rządu francuskiego jest bardzo silne.) Z Paryża donoszą: Napady byłego ministra wojny Lefevre'a na gabinet Leyguesa zupełnie się nie powiodły. Rząd francuski stoi obecnie silniej, niż kiedykolwiek przedtem.

— (Konferencja w Brukseli.) „Temps“ donosi, że konferencja w Brukseli zakończy się między 5. a 10. stycznia. Prace konferencji postępują naprzód, gdyż stwierdzono, że Niemcy są w możności zapłacić. Chodzi tylko o uregulowanie zapłaty. Sprzymierzeńcy są zgodni co do ściągania zapłaty, o ileby miała kiedyś zalegać.

— (Policja robotnicza w Medyolanie.) Medyolańska socjalistyczna rada miejska postanowiła utworzenie zawodowo zorganizowanej policji bezpieczeństwa i zawezwała wszystkich zorganizowanych robotników do wstępowania w szeregi nowej policji. Dalej uchwaliła ta sama rada miejska uzbrojenie policji bezpieczeństwa 8 tysiącami karabinami.

— (Król Konstantyn udaje się do Smyrny.) Zwolennicy króla Konstantyna zachęcają go do zwiedzenia całej Grecji. Król jednak odmówił, wymawiając się, że nasamprzód udać się musi do Smyrny.

— (Wojska Wrangla w niedostatku.) Oddziały zbrojne generała Wrangla, rozmieszczone na Gallipoli, znajdują się w krytycznym położeniu. W pierwszym rzędzie daje się odczuwać wielki brak żywności i środków leczniczych. Grecy nie jest w stanie udzielić wojskom tem pomocy.

— (Zaniepokojenie w Persji.) Wiadomości nadchodzące z Persji opiewają, że w całym kraju panuje wielkie zaniepokojenie z powodu wycofania angielskich sił zbrojnych. Posłowie angielski i francuski czynią przygotowania do wyjazdu z kraju. Perski rząd uznał rząd sowiecki.

— (Prezydent Harding i Liga Narodów.) „Chicago Tribune“ donosi z Marion Ohio: Po konferencji z Hardingiem senator Fall oświadczył, że przyszły prezydent nie uważa, aby warto było ratować Ligę Narodów i że jego zdaniem trzeba pomyśleć o innych sposobach zabezpieczenia pokoju na świecie.

— (Japonia dąży do ograniczenia zbrojeń.) „New York Herald“ ogłasza rozmowę przedstawicieli z ambasadorem japońskim, który oświadczył, że rezultaty osiągnięte na konferencji w Genewie są zadowalające. Japonia używa swego wpływu, aby spowodować ograniczenia zbrojeń.

Z całego świata.

— (Szkolnictwo na Pomorzu.) „Gazeta Toruńska“ podaje: Tymczasowa statystyka szkolnictwa pomorskiego wykazuje, że na Pomorzu znajduje się szkół powszechnych jednoklasowych 998, więcejklasowych 626, wydziałowych 12, razem 1636, z czego polskich 1182, niemieckich 454. Do szkół tych uczęszczało w roku bieżącym: 129 tysięcy dzieci polskich, 60 tysięcy niemieckich.

— (Wielka kradzież na poczie w Lublinie.) W dniu 24. grudnia rano na poczie lubelskiej zauważono, iż niewiadomi sprawcy dosta-

wszy się do pokoju, w którym mieściła się kasa pocztowa, skradli z niej półtora miliona marek.

— (Rząd niemiecki odmówił kolejarzom prawa strejku.) Rząd niemiecki odmówił urzędnikom kolejowym prawa strejku. Rząd zapowiada, że na wypadek strejku będzie bezwzględnie postępował z urzędnikami uchylającymi się od pracy.

— (Przywódca komunistów w domu pracy przymusowej.) Przywódca komunistów Schobert, były prezydent policji w Eisleben a ostatnio głowa przewrotu komunistycznego w Sangerhausen, dostał się do domu pracy przymusowej. Powód do tego dało zaniedbywanie przez Schoberta rodziny swojej, składającej się z żony i 6 małych dzieci.

— (Senator Stojan arcybiskupem ołomunieckim.) Ołomuniecki dziennik „Nasinec“ podaje, że sprawa obsadzenia ołomunieckiej stolicy arcybiskupiej została ostatecznie załatwiona. Arcybiskupem zamianowano wikaryusza kapitulnego i senatora ks. Stojana.

— (Strejk górników w Morawskiej Ostrawie.) W zagłębiu węglowym Morawskiej Ostrawy zastrejkowało znowu 4 tysiące górników. Strejkujący żądają podwyższenia zarobku dziennego z 45 na 75 koron. W razie nieuwzględnienia żądań grożą strejkami generalnymi od Nowego Roku. „Czeskie Słowo“ donosi, że rząd czeski zamierza oddać kopalnie pod kontrolę wojskową.

— (Aresztowania komunistów w Pradze.) Według doniesienia pewnego czeskiego dziennika aresztowano do dnia 24. grudnia a następnie odstawiono do więzienia 1040 komunistów.

— (Czescy robotnicy poznali się na komunistach.) „Prawo Lidu“ donosi z Kladna, że centralny dyrektor Towarzystwa przemysłu żelaznego w Pradze nakazał usunąć wszystkich komunistycznych mężów zaufania w Kladnie, którzy brali udział w strejku ostatnim. Robotnicy w pilźnieńskich zakładach Skody wypowiedzieli się większością dwu trzecich głosów za usunięciem komunistycznych mężów zaufania.

— (Międzynarodowa konferencja pocztowa w Pradze.) W drugiej połowie stycznia odbędzie się w Pradze międzynarodowa konferencja pocztowo-telegraficzna, w której wezmą udział przedstawiciele Czechosłowacji, Polski, Niemiec, Rumunii, Jugosławii, Austrii, Węgier i Włoch.

— (Skazanie bolszewików węgierskich.) Dnia 28. grudnia wydano wyrok w procesie przeciw byłym komisarzom ludowym bolszewickim. Trybunał zasądził wszystkich oskarżonych za podburzanie, za fałszowanie pieniędzy, za wykonanie masowych mordów i t. p., czterech na karę śmierci przez powieszenie a sześciu na dożywotnie więzienie.

— (Statystyka holenderskich misjonarzy.) W dniu 1. listopada naliczono 2808 holenderskich misjonarzy (1234 księży, 564 bractwisków i 1014 sióstr). Jeżeli się zważy, że Holandia liczy tylko 2 miliony katolików, natenczas przekonujemy się, że na każdy tyśiąć katolików przypada jeden misjonarz.

— (Nowa armata dalekonośna.) Z Leodym (Belgia) donoszą o próbach z nową dalekonośną armatą „Turbo“. Armata ta jest wynalazkiem francuskiego oficera De la Mare-Mace; niesie ona na odległość trzykrotnie większą, jak niemieckie olbrzymie działa, ostrzeliwujące w czasie wojny Paryż. Próby wykazały wyniki zadowalające.

Na uroczystość Nowego Roku.

LEKCJA

z listu św. Pawła do Tytusa rozdz. II, wiersz 11—14.

Najmilszy! Okazała się łaska Boga Zbawiciela naszego wszystkim ludziom, nauczająca nas, abyśmy zaprzawszy się niepobożności i świeckich pożądliwości, trzeźwie i sprawiedliwie i pobożnie żyli na tym świecie, oczekiwając błogosławionej nadziei i przyjścia chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, który dał Samego Siebie za nas, aby nas wykupił od wszelkiej nieprawości, ażeby oczyścić Sobie lud przyjemny, naśladowcę dobrych uczynków. To mów i napominaj i strofuj z wszelaką powagą.

EWANGELIA

u św. Łukasza rozdział II, wiersz 21.

A gdy się spełniło ośm dni, iżby obrzezano Dzieciątko: nazwano jest Imię Jego Jezus, które było nazwane od anioła pierwej, niśli się w żywocie poczęło.

Na niedzielę po Nowym Roku.

LEKCJA

z listu św. Pawła do Galatów rozdz. IV, wiersz 1—7.

Jako długo dziedzic jest dziecięciem, nic nie jest różny od sługi, będąc panem wszystkiego, ale jest pod opiekuną i sprawcami aż do zamierzonego czasu od ojca. Także i my, gdyśmy byli dziećmi, byliśmy pod elementy świata. Lecz gdy przyszło wypełnienie czasu, zesłał Bóg Syna Swego, uczynionego z niewiasty, uczynionego pod zakonem, aby tych, którzy pod zakonem byli, wykupił, żebyśmy przysposobienia synowskiego dostali. A iż jesteście synowie, zesłał Bóg Ducha Syna

Swego w serca wasze wołającego: Abba, Ojcie! A tak już nie jest niewolnikiem, ale synem; a jeśli synem, tedy i dziedzicem przez Boga.

EWANGELIA

u św. Mateusza rozdział II, wiersz 19—23.

Gdy Heród umarł, oto Anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi w Egipcie, mówiąc: Wstań, a weźmij Dziecię i Matkę Jego, a idź do ziemi Izraelskiej. Albowiem pomarli, którzy duszy Dźrzącej czekali. Który wstawszy, wziął Dziecię i Matkę Jego i przyszedł do ziemi Izraelskiej. A usłyszawszy, iż Archelaus królował w żydowskiej ziemi miasto Heroda ojca swego, bał się tam iść: a napomniony we śnie, ustąpił w strony Galilejskie. A przyszedłszy mieszkał w mieście, które zowią Nazaret, aby się wypełniło, co rzeczone przez proroki, iż Nazarejskim będzie nazwany.

NAUKA.

Rok Nowy jest niejako polem rolnem, które Bóg daje ci do uprawy. Co zasiejesz, zbierać będziesz; żniwo więc od ciebie zależy. Jeżeli na niem zasiejesz dobre chrześcijańskie uczynki, otrzymasz od Pana roli obfitą nagrodę; jeżeli zasiejesz grzechy, dojrzeją wtedy dla ciebie doczesne i wieczne kary. — Rok Nowy jest jakoby kosztowną perłą, którą handlować możesz. Jeżeli dasz ją Bogu we wiernej służbie, to da ci On za nią niebo. Gdyby Święci mogli nam czegoś zazdrościć, to chyba czasu, w którym żyjemy i przez wierną służbę Bogu zasłużyć by sobie mogli na większą jeszcze szczęśliwość. — Rok Nowy jest talentem złota, który Bóg ci daje, ażebyś spłacił mógł swe długie przez żal, pokutę, cierpliwość w cierpieniu i modlitwę. Gdyby dusze w czyśćcu albo przekłęci w piekle mieli choć jeden dzień w roku, o jakżeby pilnie z niego korzystali, ażeby za wszystko odpokutować i oswobodzić się z straszliwego

więzienia za długi swe! Możesz i ty dziś dostać się do niego, jeżeliś umarł w tym roku. Cobyś sobie życzył, iżbyś w tym roku był uczynił? — Rok Nowy jest jakoby polem bitwy, na którym walczyć będą z tobą ponownie dawni nieprzyjaciele twego zbawienia: świat, ciało i piekło. Musisz zatem codziennie staczać z nimi walkę, ażeby sobie zdobyć koronę niebieską. — Rok Nowy jest jakoby okrętem, do którego wsadza cię Pan Bóg. Z każdym dniem przypląwa on z tobą coraz bliżej do wieczności. Czy w szczęśliwej, czy też nieszczęśliwej wylądujesz wieczności, to od ciebie zależy. Dokąd skierujesz okręt, dotąd przybijesz. Jest zatem wypadkiem bardzo ważnym ten Rok Nowy. Nikt nie wstąpi do niego, nie przeżyje go tak, iżby nie przyniósł on mu albo zbawienia, albo potępienia.

Modlitwa w Nowy Rok.

Panie Boże, Ojcie niebieski, Ojcie miłosierdzia, Boże wszelkiej pociechy, dziękujemy Ci, żeś nas od kolebki tak cudownie utrzymał, aż do tego roku od niejednego niebezpieczeństwa zachował; prosimy Cię na Syna Twego ukochanego i Krew Jego świętą, którą w Swem obrzezaniu dziś wylał, odpuścić nam wszystkie nasze winy, którychśmy się dopuścili w roku ubiegłym przeciw woli Twej i przez które się skłamię. Na siebie Twą niełaskę i gniew. Ach, uchroni nas w tym roku jeszcze i po wszystkie czasy przed wszystkimi grzechami i przez wszelkiem nieszczęściem ciała i duszy. Pomóż i wzmocnij w nas wiarę, nadzieję i miłość. Spraw, ażebyśmy od dnia dzisiejszego aż do końca życia chętnie Ci poświęcali wszystkie nasze zmysły, słowa, myśli i uczynki i stosowali je wedle woli Twojej i ażebyśmy koniec życia dokonali w prawdziwej, świętej rzymsko-katolickiej Wierze, a potem wraz z Tobą w Królestwie Twem nieustający, pełen radości rok nowy mieli. Amen.

Śląska Centrala Handlowa Tow. Akc.

Telefon 1123

Bytom, Tarnogórska szosa 35

Telefon 1123

poleca swój skład kolonialnych towarów oraz podobnych artykułów.

Dzisiaj rano o godz. 1/2 7-mej zmarł po krótkich, ciężkich cierpieniach, przysposobiony bogobojnym i mozolnym życiem, zaopatrzony Sakramentami św. mój najukochańszy mąż, nasz drogi, dobry ojciec, starzyk i teść

śp. Oskar Anders

pozasłużbowy główny nauczyciel,

po skończonym 74 roku życia,

Wszystkich naszych znajomych i przyjaciół prosimy o modlitwę.

Piekary, Branice, Anklam, Zabrze, Hulezyn,
dnia 30. grudnia 1920 r.

O czym donoszą w głębokim smutku pogrążeni

Agnieszka z Pieszków Andersowa

Ks. Eugeniusz Anders, proboszcz

Dr. med. Anders

Ks. Karol Anders, proboszcz

Gertruda z Andersów Kłozowa

Dr. med. Edward Anders, lekarz

Wojciech Kłose, sekretarz przy dyrekcji górnictwa

Amanda z de Coulonów Andersowa

Iza z Henningów Andersowa i 11 wnuków.

Pogrzeb odbędzie się w Piekarach w poniedziałek, dnia 3-ciego stycznia 1921, rano o godz. 9-tej.

Osobnych zaproszeń się nie wysyła.

TEATR GÓRNOŚLĄSKI

pod dyrekcją Henryka Cepnika.

W sobotę dnia 1. stycznia w Giszowcu na sali p. Radwańskiego o godz. 7-mej wieczorem

Premiera! „Jasełka” Premiera!

Obraz gwiazdkowy w trzech aktach.

W przedstawieniu bierze udział cały personel teatru górnośląskiego, chór i orkiestra.

Reżyserował: HENRYK CEPNIK.

Nowe dekoracje i kostjomy projektował: H. Swinarski.

Kapela pod kierunkiem: p. J. FYSZERA.

Bilety od 6—2 mk. do nabycia w Komitecie miejscowym, w dniu przedstawienia przy kasie o 1 godz. przed rozpoczęciem.

Szczegóły na afiszach.

Teatr Górnośląski

pod dyrekcją: Henryka Cepnika.

W niedzielę, dnia 2-go stycznia w Tarnowskich Górach na sali „Volkshaus” o godz. 7-mej wieczorem

Premiera! Jasełka Premiera!

Obraz gwiazdkowy w trzech aktach.

W przedstawieniu bierze udział cały personel teatru Górnośląskiego, chór i orkiestra.

Reżyserował: HENRYK CEPNIK.

Nowe dekoracje i kostjomy projektował: Artur Swinarski.

Kapela pod kierunkiem: p. J. Fyszera.

Bilety od 6—2 mk. do nabycia w księgarni p. Nowaka, w dniu przedstawienia przy kasie 1 godz. przed rozpoczęciem.

Szczegóły w afiszach.

Edward Wyleżych

mistrz stolarski

Bytom G.-S., Tarnogórska ulica 2

naprzeciw kościoła Najśw. Maryi P.

— Telefon 649 —

Wielki

magazyn mebli

wszelkiego rodzaju.

Kompletne umeblowanie całok
jako też pojedyncze meble.

Własne fabryka z elektr. opędem

Obrączki ślubne

stemplowane 333 od 82,00 mk.

585 od 150,00 mk.

poleca

Jan Smoczyk

BYTOM G.-S.

ulica Tarnogórska nr. 11

Konto czekowe:
Breslau 5326.

Kasa oszczędności

Banku Ziemskiego w Bytomiu

przyjmuje depozyty i płaci od złożonych
w niej pieniędzy

2, 3 1/2, 4 i 4 1/2, od sta,

zależnie od czasu wypowiedzenia;

kupuje większe i mniejsze posiadłości;
sprzedaje takowe w całości lub parcelach

oraz

załatwia wszelkie interesa bankowe.

Godziny biurowe:

od 8 1/2, rano do godziny 1 w południe.

Bank Ziemski - Landbank

Bytom (Beuthen)

ulica Dworcowa 37, I. piętro

Telefon nr. 1325.

NAJNOWSZY

ŚPIEWNIK POLSKI

Wybór najulubieńszych pieśni i śpiewów religijnych, narodowych, ludowych i t. d., używanych w towarzystwach polskich zebrał Józef Gallus.

Najnowsze to wydanie „Śpiewnika polskiego” zawiera ogółem 446 pieśni, podzielone w 12 rozdziałach, mianowicie: 40 pieśni religijnych, 117 pieśni narodowych, 19 pieśni wojennych i żołnierskich, 10 pieśni powitalnych i pożegnalnych, 11 pieśni wygnañców i tułaczy, 43 pieśni towarzyskich, 19 pieśni obyczajowych, 61 pieśni ludowych, poważnych i wesołych, 52 pieśni różnych stanów, 19 pieśni o pieśniach, 12 tańców - krakowiaków, 14 pieśni o porach roku i przyrodzie a ostatnie 29 dumek i baład.

„Śpiewnik :Polsk” polecamy gorąco wszystkim naszym towarzystwom. Jestto bezwzględnie najobszerniejszy zbiór pieśni polskich na Górnym Śląsku.

Cena 7,50 mk., z przesyłką 7,90 mk., za zaliczką pocztową 8,50 mk.

„KATOLIK” w Bytomiu (Beuthen O.-S.)

GÓRNOŚLĄSKI BANK HANDLOWY

Bytom G.-S., ulica Dworcowa nr. 21

naprzeciw głównego dworca

przyjmuje depozyta w każdej w wysokości za dobrym oprocentowaniem według umowy i terminu wypowiedz.

Załatwia wszelkie sprawy bankowe

mianowicie:

udziela pożyczek, otwiera konto-korrent, dyskontuje weksle, inkasuje czeki itd.

Wymiana obcych pieniędzy.

Adres telegraficzny: Bank Handlowy — Telefon 484

Pocztowe konto czekowe: Wrocław 27695.

Codopiero wyszły z druku

KANTYCZKI

z nutami

zbiór kołęd kościelnych, domowych i pastorałek. Zebrał Jan Kaszycki, kierownik szkoły ludowej w Krakowie.

Nasze „Kantyczki” są największe i najzupełniejsze ze wszystkich dotychczasowych zbiorów kołęd. Znajdują się w nich wszystkie znane kołedy; przy każdej koledzie zamieściliśmy melodyę, a przy niektórych koledach zamieściliśmy nawet po kilka melodyi.

„Kantyczki” obejmują dwie części: Kołedy kościelne (195 kołęd) oraz kołedy domowe i pastorałki (70 kołęd).

„Kantyczki” są formatu kieszonkowego, zatem bardzo wygodne do noszenia. Oprawa trwała z złotymi wyciskami na okładce i grzbiecie.

Cena egzemplarza 12 mk., z przesyłką 12 mk. 60 fen., za zaliczką pocztową 13,20 mk.

Wysyłamy za zaliczką lub też za poprzedniem nadaniem należytości. Adresować prosimy:

„KATOLIK” w Bytomiu (Beuthen O.-S.).



Upraszamy
nas
odwiedzić!

Stallmach & Fröhlich
Zabrze.

Kamień mydlany
Potasz i boraks
Szeiak i pokost
Mączka ryżowa

ma tanio do oddania

Centralna Drogeria

P. Baron i St. Fieger

Bytom, ul. Piekarska 14
(obok poczty).